Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 25 listopada 1937 Nr. 324

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zaginął polski samolot palestyński między Salonikami a Bukaresztem

Warszawa, 24 .11. PAT. Polskie Linie Lotnicze „Lot" komunikują, że nie mają dotychczas wiadomości o samolocie „Douglas" Sp. ASJ., który wczoraj, t. j.23 bm. według rozkładu, lecąc z Aten do Bukaresztu, wystartował z Salonik o 11.15. Na pokładzie znajdowało się 3 pasażerów do Warszawy, a to Rakowski, p. Frejman i p. Neugrossel oraz załoga samolotu w składzie Tadeusz Dmoszyński, pilot i dowódca statku, Marian Winnik, radiomechanik i Ryszard Walentukiewicz, mechanik.

Na prośbę polskich linij lotniczych „Lot", władze bułgarskie, greckie, rumuńskie i jugosłowiańskie wydały zarządzenia w celu odnalezienia samolotu. Polskie linie lotnicze „Lot" w tym samym celu wysłały specjalny samolot do Sofii.

Brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości należy przypisać ew. lądowaniu w okolicach słabo zaludnionych, nad którymi biegnie trasa lotu.

Ostatni sygnał radiowy

Białogród, 24. 11. PAT. Poszukiwania zaginionego polskiego samolotu komunikacyjnego Douglas Sp. ASJ. prowadzone są bardzo energicznie na terytorium Jugosławii.

Ostatnią wiadomość radiową miał port lotniczy w Skoplie dnia 23 b. m. o godz. 14.37.

Samolot znajdował się wówczas w odległości kilkunastu kilometrów na południe od miejscowości Petricz w dolinie rzeki Strumicy.

„Ostatnie dni Szanghaju"

— oto tytuł nowego reportażu pióra naszego specjalnego korespondenta w Szanghaju Teodora Nowagera. Reportaż ten zamieszczamy dziś na str. 5-tej.

Sąd wojenny w Palestynie skazał na śmierć szeika arabskiego, przywódcę terrorystów

Jerozolima 24. 11. ŻAT. Przed świeżo powołanym sądem wojennym w Haifie odbyła się dziś rozprawa przywódcy terrorystów arabskich. W prowincji Dżenin szeika Farkan Es Saida, aresztowanego przez policję w niedzielę wieczór we wsi Almazar około Dżenin. Sąd skazał przywódcę terrorystów na karę śmierci.

Proces dzisiejszy był pierwszym na podstawie nowej ustawy o sądach wojennych przewidującej karę śmierci za strzelanie do kogokolwiek, posiadanie broni i wykonywanie aktów sabotażowych. Zgodnie z obowiązującą ustawą, wyrok sądu wojennego, składającego się wyłącznie z Anglików, podlega zatwierdzeniu naczelnego dowódcy sił zbrojnych w Palestynie generała Wavella, którego decyzja jest ostateczna i nieodwołalna.

Jerozolima 24. 11. PAT. Szereg wpływowych organizacji i osobistości arabskich zamierza wystosować do naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych podanie o ułaskawienie skazanego na śmierć przez sąd wojenny 80-letniego szeika Farkana Saadi.

Wauchope wrócił do Palestyny

Jerozolima 24. 11. PAT. Wysoki komisarz brytyjski Wauchope przybył dziś samolotem do Jerozolimy i objął niezwłocznie swe funkcje.

Chautemps i Delbos jadą do Londynu

Paryż, 24. 11. PAT. Koła miarodajne potwierdziły w dniu dzisiejszym, że premier Chamberlain i min. Eden zaprosili premiera Chautemps i ministra Delbosa do Londynu, celem odbycia wspólnej konferencji, Chautemps i Delbos przyjęli to zaproszenie. Prawdopodobnie ministrowie francuscy udadzą się do Londynu w dniu 29 listopada.

Żydowskie Koło Parlamentarne przy pracy

Warszawa 24. 11. ŻAT. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem posła dra Sommersteina posiedzenie Żydowskiego Koła Parlamentarnego już przy współudziale nowych członków Koła agudowców: senatora Trockenheima i posła Mincberga. Na podstawie przedłożonych sprawozdań omówniono szczegółowo szereg zagadnień, związanych z obecnym położeniem ludności żydowskiej w kraju i powzięto odpowiednie uchwały. Następnie załatwiono sprawy, związane z rozpoczynającą się sesją sejmową. W związku z tym poseł dr. Sommerstein przyjęty został przez marszałka Sejmu Cara.

Spisek prawicowy we Francji miał charakter wojskowy

Paryż 24. 11. PAT. Dyrektor generalny służby bezpieczeństwa Moitessier przyjął w południe przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że nowe szczegóły, dotyczące wykrytych składów broni oraz spisku będą podane do wiadomości publicznej dziś wieczorem. Prasie doręczone będą również pewne dokumenty fotograficzne, stwierdzające, iż w danym wypadku chodziło rzeczywiście o ugrupowanie polityczne, posiadające organizację wojskową. Jest rzeczą możliwą, że w ciągu dnia nastąpią dalsze aresztowania. W Paryżu i na przedmieściach przeprowadzane są liczne rewizje.

W centrali służby bezpieczeństwa przesłuchano wczoraj i dziś szereg świadków, których nazwiska nie zostały podane do wiadomości prasy.

APOLINARY HARTGLAS

DROŻDŻE

Kartel drożdżowy redivivus znowu wychynął z mroków przeszłości na widownię w procesie Starzyński - Studnicki. Znowu przesunęły się nazwiska Przewłockiego, Olpińskiego i in.

Ale nie o kartel nam chodzi. Nie o to, czy wizyta p. Szereszewskiego i otrzymanie „listu żelaznego" dla kartelu miały miejsce przed czy po złożeniu okrągłego fundusika 500.000 zł. do dyspozycji Janusza ks. Radziwiłła, t. zn. na fundusz wyborczy BB w 1930 roku, i nie o to, czy to dlatego p. Przewłocki z Mórd nie otrzymał koncesji na drożdżownię, czy też ze względu na dobro... konsumenta (t. zn. żeby, broń Boże, drożdże wskutek konkurencji nie potaniały!). Nas interesuje sam fakt: pułk. Sławek powiedział do ks. Radziwiłła: „potrzebujemy pieniędzy"; ks. Radziwiłł, jak na posłusznego bebeka i dobrego patriotę przystało, powiedział: „będą". I... kartel drożdżowy dał... pół miliona z rączki do rączki. Tak, od razu...

Bo pomnijcie i zważcie u siebie: kto to jest kartel drożdżowy? Ludzie bardzo zacni, bardzo przyzwoici, ale głównie — Żydzi. Tak, przeważnie żydowskie firmy. I te żydowskie firmy, nie wahając się, na pierwszy przychylny uśmiech księcia - pana, na lekkie skinienie jego białej dłoni, nie szemrając, nie namyślając się, bez bólu i gniewu tak odrazu wybulili tylko... pół - milionika. Naturalnie wiedząc, że to na fundusz wyborczy BB. Bo nie chcemy przypuszczać ani na chwilę, żeby żydowscy uczestnicy kartelu kierowali się w swej ofiarności tylko względami na „listy żelazne" i na monopole. Tu grały rolę wyższe pobudki: BB. i... uśmiech księcia - pana.

Należy oddać sprawiedliwość naszym panom od drożdży. Są ofiarni. Nie tylko gdy o BB. chodzi. Są ofiarami i w sprawach żydowskich. Gdy o fundusz wyborczy żydowski chodzi — też nie odmówią, też jakieś 1000 — 5000 zł. dadzą. I gdy o odbudowę naszej ojczyzny w Palestynie chodzi — też mają może rękę i kieszeń otwartą: jakieś pięć — dziesięć tysięcy złotych nie gra dla każdego z nich roli. Owszem, nie można powiedzieć — dają. Gdyby tak wszyscy Żydzi dawali — można było by żyć, i w Palestynie więcej stworzyć. I na nędzę żydowską w kraju też nie żałują: także parę tysiączków rocznie kropną...

Ale żeby tak od razu pół miliona?... No, powiedzmy, nie całe pół miliona — bo przecież i nieżydowscy członkowie kartelu też coś dali.... Ale zawsze parę setek tysiączków — to nie. Bo wszak nędza żydowska w kraju i odbudowa wśród ciężkich zmagań nowej kwitnącej ojczyzny w Palestynie — to nie wybory, to nie Bebe. I przecież tam nie ma księcia - pana, któremu powiedziano: „trzeba pieniędzy", a on odrzekł: „będą" — i... Żydzi chętnie dali. Ho - ho! gdybyśmy tak mieli swojego, nieżydowskiego księcia - pana, a za jego plecami jeszcze Bebe, a za plecami Bebe — jeszcze aparat administracyjny — to by też dali nie mniej. Ale my nie mamy. Więc dają, ale mniej: — dużo mniej.

Tak, na wybory dla Bebe dali. Choć Bebe szło już wtedy pod hasłem zmiany Konstytucji w kierunku osłabienia władzy narodu i w kierunku wyeliminowania wyraźnych uprawnień ludności żydowskiej do równouprawnienia. Na wybory dla Bebe dali, chociaż Bebe nie kryło się z zamiarem przeprowadzenia takiej ordynacji wyborczej, przy której prawa reprezentacji ludności żydowskiej zostałyby podwójnie uszczuplone — bo i narówni z całą ludnością pozbawiono ją posłów naprawdę swobodnie obieranych, i ponadto z góry ograniczono jej reprezentację tylko do kilku większych miast. Ale dali, — bo książę - pan chciał.

I komu dali? Jakiemu odłamowi Bebe? Temu właśnie, który głosi teraz hasło ewakuacji Żydów. Który jest wprawdzie przeciwko aktom gwałtu, ale „owszem", jest za wygłodzeniem ludności żydowskiej, za jej powolną, długą agonią! Na to stać ich było na pieniądze. Dla ratowania Żydów, dla odbudowania ojczyzny w Palestynie — kieszenie ich nie są tak szeroko otwarte. O, nie!

Czyżby myśleli, czyżby się łudzili — że agonia mas żydowskich, że powolne konanie z głodu ich ominie, bo oni mają pieniądze? Naiwni — niech spojrzą po przez miedzę. Od Żydów się zaczyna, ale nie na Żydach się kończy. Od biednych Żydów się zaczyna, od ludu, ale potem i bogatych przyciśnie. Za ich własne pieniądze. Oni to sami finansują.

Proces Starzyński - Studnicki ujawnił nam tylko rąbek tajemnicy funduszów wyborczych na odcinku drożdżowym. Ale czy inaczej się dzieje i na innych odcinkach? I na włókienniczym, i na cukrownianym, i na leśnym, czy węglowym? Wszędzie to samo. Wszędzie bogaci Żydzi sypią setki tysięcy na nieżydowskie fundusze wyborcze, wszędzie wiją powróz na siebie samych, przedtem wdeptując w błoto nędzę żydowską. A dla tej nędzy, dla narodu żydowskiego, dla odbudowy jego historycznej ojczyzny z magnackim gestem i bolesną miną ofiarują... dużo dużo mniej.

A gdyby tak ci panowie od drożdży, bawełny, cukru, drzewa, węgli i tp. chcieli nie mniej szczodrze obdarzyć własny swój naród! Ile dobrego mogli by uczynić! Może być, że tu na miejscu ich miliony ulżyły by tylko trochę nędzy, utarły by łzy niejednemu, ale wielkich pozytywnych walorów by nie stworzyły wobec zjawisk naturalnych, tkwiących w istocie golusu. Może być, że pozytywne rezultaty były by w odległym wyniku nikłe lub żadne — ale w każdym razie lepszym jest ulżenie niedoli wypieranym i wydziedziczonym, niż dopłacanie do ustawowych uposażeń urlopowanym agitatorom na rozmaitych stanowiskach, niż marnowanie pieniędzy na odezwy, którym nikt nie ufa, i ulotki oraz kartki wyborcze, służące w końcu do wzmocnienia tych, którzy głoszą hasła eksterminacji gospodarczej Żydów.

Lecz za to, gdyby te miliony poszły były w swoim czasie do Palestyny — wiele by tam można było stworzyć, wiele ziemi by już za nie nabyto, wiele osiedli utworzono, wiele tysięcy rodzin znalazło by twórczą pracę i chleb i możność tworzenia możliwości dla dalszej imigracji! Gdyby tak dawano na Palestynę, jak dawano na Bebe, to może inaczej wyglądała by dzisiaj Palestyna i inaczej mówiono by o jej podziale i granicach.

Niestety, nie dali... Nie było książąt. Drożdżownicy woleli dawać na inne, bardziej książęce cele.

Drożdże — to grzybek gnilny, rozkładowy. Pełno go mamy w życiu żydowskim i w żydowskim społeczeństwie. Rozkłada je i wywołuje rozmaite fermenty. Wiedzieliśmy dotychczas, że na drożdżach dobrze rosną baby, — dowiedzieliśmy się teraz, że i Bebe na nich rosło. Drożdże odgrywają rolę i przy warzeniu piwa. Nasi hojni drożdżownicy tym czasem swoją ofiarnością nawarzyli piwa społeczeństwu żydowskiemu, a poniekąd — o czym się jeszcze przekonają — i sobie samym. Ale drożdże wywołują fermenty. Może tajemnica drożdży, ujawniona w procesie Starzyński - Studnicki, wywoła i w społeczeństwie żydowskim wreszcie ferment i zniechęci do dawania na cudze cele wyborcze, a natomiast pobudzi do ofiarności dla własnego społeczeństwa.

P. W. organizują władze wojskowe na wyższych uczelniach

Warszawa, 24. 11. PAT. Zagadnienie P. W. na wyższych uczelniach, studiowane od dłuższego czasu przez władze wojskowe, zaczyna przybierać realne kształty.

Zagadnienie to niezwykle ważne z punktu widzenia gotowości obronnej ma swój specjalny ciężar na odcinku młodzieży akademickiej. Głównym zadaniem P. W. dla tej młodzieży jest podniesienie poziomu wyszkolenia fachowego i nastawienia psychicznego przyszłych młodszych dowódców, którzy w nowoczesnej wojnie odegrają zasadniczą rolę. Ten rodzaj P. W. został już wprowadzony na wszystkich prawie wyższych uczelniach w Europie.

By i w Polsce sprawie tej nadać właściwy bieg, minister spraw wojskowych przyspieszył realizację P. W. i ustala wspólnie z ministrem W. R. i O. P. a rektorami tymczasowe podstawy prawne i ilość dni potrzebnych dla P. W.

W związku z tym w najbliższym czasie zostanie ogłoszona obowiązkowa rejestracja akademików, by móc zebrać potrzebny materiał, ilustrujący stan faktyczny zebranego tam elementu, a mianowicie: ilu jest oficerów rezerwy i jakich rodzajów broni, ilu przeszło pierwszy, względnie drugi stopień wyszkolenia, a ilu z P. W. w ogóle nie zetknęło się, jaki jest stan zdrowotny i rejonowy zamieszkania.

Zebrany materiał posłuży do ustalenia ostatecznych form organizacyjnych, które są niezwykle trudne zważywszy, że ma się do czynienia z masą kilkunastotysięczną w każdym mieście uniwersyteckim. Na podstawie tych danych zostaną wprowadzone formy przejściowe aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która to ustawa wejdzie pod obrady najbliższej sesji sejmowej, a która m. in. przewiduje obowiązek odbycia służby wojskowej natychmiast po ukończeniu szkół licealnych. Dzięki temu po paru latach uzyska się bardziej jednolity element pod względem wojskowym na wyższych uczelniach i bardziej proste formy organizacyjne P. W., w ustaleniu których będą wzięte pod uwagę opinie i memoriały młodzieży, wykazującej dla tych zagadnień duże zrozumienie i ochotę.

W końcu zaznacza się, że równolegle z P. W. dla młodzieży męskiej zorganizowane będzie P. W. żeńskie na wyższych uczelniach którego jednak zasady i formy będą nieco odmienne. Wprowadzenie P. W. żeńskiego przewiduje się już w roku przyszłym.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 24. 11. PAT. W ciągu drugiej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł od 0,4 miln. zł. do 433,6 miln. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,8 miln. zł. do 35,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 2,4 miln. zł. do 617,3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 0,6 miln. zł. do 543,5 miln. zł., portfel zaś dyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 2,1 miln. zł. do 49,9 miln. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami spadł o 0,3 miln. zł. do 23,8 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 18,9 miln. zł. do 46,8 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza — o 2,8 miln. zł. do 219,9 miln. zł druga zaś o 1,2 miln. zł. do 204,3 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 59,9 miln. zł. do 333,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 37,5 miln. zł. do 991,1 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,42 procent. Stopa dyskontowa 5 procent, stopa od pożyczek zastawowych 6 procent.

Japonia wyciąga rękę po koncesje międzynarodowe w Szanghaju

Tokio, 24. 11. PAT. Agencja Domei donosi: W oficjalnych kołach japońskich uważają, iż obecnie po zajęciu przez wojska japońskie strefy Szanghaju władze japońskie powinny objąć kontrolę nad całą administracją koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej oraz nad wszystkimi organizacjami, które dotychczas były wykorzystywane przez Chińczków w celach wojskowych. Koła oficjalne wstrzymują się od dokładnego wymienienia organów i instytucyj, o których wspominają tylko ogólnie, ale prasa japońska a w szczególności „Niszi-Niszi-Szimbun“ omawia tę sprawą szczegółowo. Władze japońskie w Szanghaju, jak donosi ten dziennik, domagają się od władz koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej, usunięcia wszelkiej działalności chińskiej i zamknięcia organizacji szkodzących japońskim działaniom wojennym. Przedewszystkim żądania te dotyczą organizacyj komunistycznych, po drugie antyjapońskich organizacyj włącznie z Kuomintangiem i organizacjami frontu ludowego, 3) działalności przedstawicieli nankińskich władz cywilnych i wojskowych, 4) wszelkiej administracji związanej z Nankinem, 5) chińskich dzienników i agencyj, 6) administracji poczt, telegrafów i telefonów, 7) ogólnej administracji i administracji celnej.

„Niszi-Niszi-Szimbun“ podkreśla, że japońskie działania wojenne w okręgu szanghajskim napotykały na poważne przeszkody z powodu stronniczości, jaką wykazały władze koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej, sprzyjające Chińczykom. — „Niszi-Niszi-Szimbun“ pisze: Koncesja międzynarodowa jest wszak tylko koncesją a nie rozszerzeniem terytorium Wielkiej Brytanii i Francji. Dziennik przewiduje, *iż władze japońskie w Szanghaju mogą być zmuszone do przedsięwzięcia dalszej akcji, w* razie gdyby żądania ich zostały odrzucone przez decydujące czynniki koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej.

Pierwsze skutki żądań japońskich

Szanghaj, 24. 11. PAT. Rada miejska koncesji międzynarodowej zwróciła się do kierowników chińskiej agencji Central-News oraz redaktorów naczelnych 5-ciu dzienników chińskich z zaleceniem, by zawiesili swe wydawnictwa. Central News przerwała swą obsługę ubiegłej nocy. Dwa pisma chińskie zostały zamknięte dzisiaj. Pozostałe trzy dzienniki chińskie przestaną ukazywać się prawdopodobnie począwszy od dnia jutrzejszego.

Ostrzeżenie japońskie pod adresem W. Brytanii

Tokio, 24. 11. PAT. Agencja Domei donosi: Komentując nastroje antybrytyjskie w Japonii, „Kokumin Szimbun“ twierdzi, iż rezolucje, przyjęte na wielkim antybrytyjskim meetingu, który odbył się w dniu wczorajszym, wyrażają uczucia całego narodu japońskiego. Dziennik wywody swe kończy ostrzeżeniem pod adresem Wielkiej Brytanii, którą nazywa ukrytym wrogiem, wzywając do uznania stanowiska Japonii we wschodniej Azji, porzucenia polityki polegającej na wspomaganiu antyjapońskich tendencyj i bolszewizacji Chin. „Kokumin Szumbun“ domaga się, by Wielka Brytania wstrzymała się od udzielania pomocy Chinom i uznała prawa Japonii w Szanghaju jako zwycięzcy.

Japonia — pisze dziennik — toczy obecnie walkę na śmierć i życie. Japonia jest przekonana głęboko, iż stłumiwszy antyjapońską agitację w Chinach, która może wyrodzić się w akcję skierowaną przeciwko wszystkim cudzoziemcom, doprowadziwszy do wstrzymania komunistycznej penetracji i utrwaliwszy pokój na Dalekim Wschodzie, zapewni korzyści nie tylko sobie samej, lecz również i Wielkiej Brytanii oraz innym krajom Europy i Ameryki. Dziennik nawołuje W. Brytanię do poddania rewizji stanowiska, jakie zajęła w konflikcie chińsko-japońskim.

Przedstawiciel katolików japońskich w służbie propagandy

Tokio, 24. 11. PAT. Wiceadmirał Yamamoto wyjechał do Rzymu jako „nadzwyczajny poseł“, reprezentujący 100 tysięczną rzeszę Japończyków wyznania rzymsko-katolickiego. Yamamoto odwiedzi nie tylko Watykan, ale również i inne kraje europejskie, gdzie będzie starał się przedstawić istotne cele, jakimi kieruje się w obecnej chwili polityka japońska.

Głód w koncesji francuskiej

Szanghaj, 24. 11. PAT. Na terenie koncesji fracuskiej tłum uchodźców chińskich usiłował dziś obrabować magazyny ryżu. Policja zmuszona była rozpędzić tłum pałkami gumowymi. Kilkanaście osób odniosło rany. *W koncesji daje się zauważyć stale wzrastający brak artykułów żywnościowych.*

Janson utworzył nowy rząd belgijski

Bruksela, 24. 11. PAT. Skład nowego rządu, który uformował Janson, jest następujący:
premier — Janson liberał,
sprawy zagraniczne — Spaak socjalista,
minister spraw wewnętrznych — Dierck liberał,
obrona narodowa — gen. Denis,
finanse — de Man socjalista,
oświata — Hoste liberał,
sprawy gospodarcze — Vanisacker katolik,
rolnictwo — Pierlot katolik,
kolonie — Rubbens chrześcijański demokrata,
ministerstwo sprawiedliwości — du Bus de Warnaffe katolik,
roboty publiczne — Merlot socjalista,
komunikacja — Marck chrześc. demokrata,
praca i opieka społeczna — Delattre socjal.
zdrowie publiczne — Watters socjalista,
ministerstwo poczt — Bouchery socjalista.

Bruksela, 24. 11. PAT. W skład gabinetu Jansona weszły 4 nowe osobistości: przede wszystkim sam premier Janson liberał, który zajął miejsce katolika Pawła van Zeelanda, katolik du Bus de Warnaffe, który objął tekę sprawiedliwości po liberale Maistriau, chrześcijański demokrata Marek, jako minister komunikacji po liberale Jaspar i minister spraw wewnętrznych liberał Dierek, który obejmuje to stanowisko po katoliku de Schryver. Socjaliści zatrzymują swoje teki. Nowi ministrowie złożyli królowi przysięgę dziś rano. Izby zostaną zwołane na najbliższy wtorek, celem wysłuchania deklaracji rządowej.

Huberman wraca do Europy

Batavia, 24. 11. PAT. Znakomity skrzypek Bronisław Huberman odjeżdża dziś do Europy i zatrzyma się w Mediolanie, gdzie kontynuować będzie kurację.

Katastrofalna eksplozja w hucie

Katowice, 24. 11. PAT. Dziś od godz. 3-ej nad ranem w stalowni huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu przy odlewaniu obręczy nastąpiła eksplozja jednego z żelaznych odlewów, przy czym poparzonych zostało 17 robotników, z czego 4 ciężko a 13 lekko. Jeden z robotników Paweł Żydek, przewieziony do szpitala zmarł. Władze przeprowadzają w tej sprawie dochodzenia.

Londyn, 24. 11. PAT. Król Jerzy przyjął dziś w pałacu Buckingham delegację włoskich b. kombatantów pod przewodnictwem mjr. Carlosa Delcraix. Delegację przedstawił królowi ambasador Grandi.

PRZEGLĄD PRASY

W poszukiwaniu człowieka

Ostatnie wypadki polityczne oczyściły atmosferę o tyle, że wiadomo już, czego n i e będzie. Nie będzie mianowicie totalizmu a nacjonalistyczne zapędy zostaną nieco ukrócone. Co wejdzie w miejsce tych punktów programu — o tym niewiadomo. Jedni żądają zdecydowanego powrotu do zasad demokratycznych, drudzy szukają innego wyjścia, a w szczególności nowego c z ł o w i e k a. Do pierwszych należy stara gwardia legionowa, której wyrazicielem jest wileński „Kurier Powszechny", piszący na marginesie ostatniego zjazdu wileńskiego:

Dokonując analizy na trzeźwo można stwierdzić, że deklaracja POW daje warunki dla pomyślnego zwrotu i wejścia na drogę szerokiej konsolidacji, która naszym zdaniem jest najbardziej pożyteczną rzeczą na jaką Polska zdobyć się może i powinna.

W każdym razie mamy pełne prawo powtórzyć, że w chaosie trwającym od dłuższego czasu ani na chwilę nie straciliśmy poczucia właściwej drogi. Kompasem naszym były głębokie i niewzruszone z a s a d y d e m o k r a t y c z n e, w czym niestety tak wielu nie dopisało, tracąc głowę i idąc na lep różnych, najrozbieżniejszych teorii i nowinek.

Inaczej odpowiada na pytanie: „co dalej?" organ konserwatystów, „Słowo" wileńskie, które widocznie zrezygnowało z hasła wielkiej koalicji nacjonalistycznej i szuka dzisiaj innego wyjścia. W artykule Ksawerego Pruszyńskiego, który wskazuje na dotychczasowe niepowodzenia prób konsolidacyjnych, czytamy:

Pozostaje wyciągnięcie konsekwencji. Polityka, która nie przynosi zamierzonych skutków, taka polityka jest zła. Należy sobie powiedzieć: nie będziemy szukali zbliżenia z elementami stojącymi na peryferiach antypaństwowości, choćby nam oni byli dogodni, mięccy, układni jak sam „legion młodych". Będziemy szukali zbliżenia z realnymi ruchami politycznymi, które antypaństwowymi nie są, choć to wmawia poniektóry „bezpiecznik" powiatowy, choć one dogodne nie są, przeciwnie, wymagające, choćby one na Zamek nie szły, i swe niezadowolenie wyrażały w formie ...niepapierowej.

A wreszcie, trzeba pamiętać, że do przeprowadzenia takiej zmiany nie jest powołany lada obrotny s p r y c i a r z. Jest tu kwestia zaufania, którym taki człowiek musi być darzony przez wszystkich. Taki człowiek musi posiadać pełne zaufanie obozu legionowego, zdobyte oczywiście w okopach wojennych — i przed tym jeszcze. Taki człowiek musi mieć wobec kraju i opozycji hipotekę polityczną czystą. Musi posiadać powszechny szacunek za jego dawną ofiarną pracę, za umiar, który okazywał, za trzymanie się z dala od dyskonta zasług. Miłość swoich, ufność obcych. Czy taki człowiek jest? Jest.

Kim jest ten człowiek? Nie trudno zgadnąć na podstawie pogłosek, jakie rozszerza się ostatnio o pewnej osobistości, która już odgrywała wybitną rolę w życiu politycznym Polski. Podobny temat poruszyła niedawno „Depesza", pisząc o konieczności odbycia rozmów z pewnymi ugrupowaniami.

„Inicjatywa do tych rozmów raczej musi wyjść z obozu legionowego. Ale czy jest w w nim człowiek, który by mógł szczerze i z zaufaniem do siebie rozmawiać z ludźmi przeciwnych obozów? Naszym zdaniem jest, i jego nazwisko jest dziś najczęściej wymieniane. Ten człowiek na pewno mógłby swobodnie i bez uprzedzeń rozmawiać z przywódcami innych obozów, zwłaszcza centrowych. Trzeba najpierw zrobić chociażby najmniejszy trzon konsolidacyjny, ale z opozycją centrową, który to trzon ułatwiłby dalsze kroki porozumiewawcze z resztą grup"

Ratunek ma wyjść wobec tego od człowieka, którego nazwisko jest dziś najczęściej wymieniane. Czy istotnie w tej sytuacji, w jakiej Polska się znajduje, nie ma innego wyjścia jak tylko poszukiwanie nowego człowieka? W każdym razie to czekanie na nowego zbawcę jest charakterystyczne dla obecnej sytuacji.

Wizyta francuska

Marszruta ministra spraw zagranicznych p. Delbos została już ustalona i p. Delbos przybywa do Warszawy w dniu 3 grudnia. Poza notatkami, utrzymanymi w tonie satysfakcji i fałszywej dumy, że oto minister Francji przybywa do Warszawy, prasa polska na ogół mało uwagi poświęca temu faktowi. Jedynie tylko „Polonia" wskazuje w korespondencji z Paryża na charakterystyczne echa, jakie ta wizyta wywołała w Trzeciej Rzeszy:

W sprawie tej wizyty ukazały się pośpieszne wzmianki w prasie berlińskiej, twierdząc, że Delbos pragnie normalizacji stosunków między Polską a Czechosłowacją i że próby te „są z góry skazane na niepowodzenie". — Czy „są skazane", czy nie są „skazane" — nie wiemy. Nie mniej jednak to wyręczanie dyplomacji polskiej na terenie międzynarodowym i sugerowanie gotowych odpowiedzi jest bardzo charakterystyczne. Ma się tu wrażenie, jakby nad Sprewą denerwowano się coraz to bardziej rezerwą Polski i w stosunku do układu rzymskiego i wobec szeregu zagadnień europejskich. Swojego czasu wypisywano hymny na cześć „samodzielnej polityki polskiej". Dzisiaj, w chwilach szczerszego wynurzenia, padają słowa na łamach oficjalnego organu, z powodu których ul. Wierzbowa musi zakładać dyplomatyczne protesty. Tę „samodzielność polityczną" pojmują w Niemczech, jak widać, w niedość ścisłym tego słowa znaczeniu.

Nie jest to nic nowego. Niemcy hitlerowskie oceniają swoich sojuszników od stopnia ich uległości. Nie dziw więc, że wizyta Delbosa wywołuje w Berlinie kwasy. A poza tym teza francuskiej polityki zagranicznej jest, zdaniem cytowanego pisma, następująca:

„Jeżeli wpływy rosyjskie słabną, to tym silniej zaznacza się dążność do montowania wielkiego bloku państw środkowo - europejskich, sprzymierzeńców Francji. Zabezpieczenie pokoju leży dzisiaj na linii Sudety — Bałtyk — Morze Czarne. Jeżeli uda się osiągnąć porozumienie między poszczególnymi państwami Europy Środkowej, to widmo zbrojnego konfliktu odsunie się na długie lata. Jeżeli nie, to trzeba być przygotowanym na serię rozmaitych niespodzianek.

A jest rzeczą charakterystyczną, że nawet prawicowy organ francuski „Figaro" sceptycznie zapatruje się na podróż p. Delbos, ostrzegając go, by okrzyki „Vive la France" nie brał za dobrą monetę, bo snadnie mogą pochodzić od opozycji, która w ten sposób zechce demonstrować swoje niezadowolenie.

Szybki koniec

Polska jest jak wiadomo krajem emerytów, także politycznych. Znane jest powiedzenie, że ludzie w Polsce kończą się szybko. Okazuje się, że odnosi się to także do ludzi wcale młodych. Dopiero niedawno pisano obszernie o „führerze" polskim p. Bolesławie Piaseckim i o jego zastępcy p. Jerzym Rutkowskim. Dziś zapowiada się już likwidację terenu ich działalności, a felietonista „Dziennika Ludowego" tak maluje obraz ich przyszłości:

Wspaniałe faworyty i potężni nepoci kończyli otruci lub pod szafotem. Koniec małego Bolesława i małego Jerzego będzie mniej dramatyczny. Epilog to mała posadka w banku lub gdzieindziej — i ciche, rzewne opowiadania o „dawnych wielkich czasach" — o ile znajdą się słuchacze. Ale ci w dniach upadku zdarzają się coraz rzadziej."

Pożegnanie może przedwczesne, ale że zasłużone, w to nikt nie wątpi. Ro

DOUGLAS V. DUFF 13) autoryzowany przekład z angielskiego

JEŹDZIEC GALILEJSKI

— Effendi, w dniu dzisiejszym przyniosłeś nam wielką nowinę, większą i milej widzianą niż mogłeś był przypuszczać, albowiem zdjąłeś nam z serc ogromny ciężar. Trzeba ci wiedzieć, że co lat trzydzieści, ten „dżinni", ta córa Szejtana, niegodziwego, przeklęte niech będzie jego imię, bierze od nas okup. Co trzydzieści lat zjawia się i zagina parol na najdorodniejszego, najurodziwszego młodzieńca wioski. Czy nie tak jest jako mówię, ja achwani, o bracia moi? — i spojrzał pytająco po starszych, brodatych twarzach słuchaczy, którzy uroczyście przytaknęli.

— Ostatnim razem stało się to, Effendi, na cztery lata przed przybyciem do Palestyny wielkiego Kizar ul Aliman, cesarza Niemiec, kiedy to wybrała na ofiarę mego brata Hafiza Nie można go było powstrzymać od tych nocnych schadzek pod oliwkami, marniał młodzian w oczach, aż w końcu znaleźliśmy go nieżywego pośrodku owych przeklętych ruin świątyni Astarte, o których wspominałeś. Poprzednim razem zdarzyło się to, kiedy byłem jeszcze dzieckiem, na dwa lata przedtem, jak Druzowie powstali na górach Libanonu i wymordowali Maronitów, w tym samym roku, kiedy przybyli przeklęci Francuzi i ścięli Wali'ego Damaszku, bo nie obronił mnichów miasta. Ojciec mój zaś opowiadał, że na siedm lat przed tym, jak wy, Inglizi, bombardowaliście Akko i wypędziliście Egipcjan, porwała również swą ofiarę. I tak było zawsze.

— Widzisz teraz, Effendi, czemu wznosimy dziękczynienie ku niebu — zakończył muchtar; — skoro czas znowu nadszedł, żyliśmy w ciągłej obawie, że znów utracimy któregoś z naszych urodziwych synów albo wnuków przez tę piekielną wiedźmę, która żłopie krew każdemu pokoleniu naszej wioski, odkąd sięga pamięć ludzka. Teraz wzięła obcego i, in szaa Allah, tym się zadowolni.

Atoli niektórzy trwali z wątpleniu: — Człowiek ten jednakowoż żyje, ja Hadrat el Muchtar, i Ona mimo to może zażądać ofiary spośród nas.

Widząc, jak głęboki cień przygnębienia pada znów na twarze zebranych, Abu George dosiadł konia i podążył w dalszą drogę. Jak się jednak później dowiedział, żaden młody człowiek nie popadł już w podobne złudzenia i nie stał się ofiarą tajemniczych sił. Widocznie Astarte, czy Dżinni, czy też cokolwiek to było — zaspokoiło swój głód, zapewne na najbliższych lat trzydzieści.

„L A T I F A"

Plemię Aramszi, żyjące na granicy syryjsko-palestyńskiej, było przedmiotem nieustannych niepokojów. Przestępstwa były popełniane hurtownie. Dostęp do ich terytorium był bardzo utrudniony. Zaskoczenie ich niespodziane było absolutną niemożliwością, a przebycie jedynej, znanej policji górskiej drogi łączyło się zawsze z największym ryzykiem wpadnięcia w pułapkę tubylców. W konsekwencji, nowy i nieco chwiejny rząd mandatowy pozostawiał ich w zupełnym spokoju. Jednakowoż po usiłowanym zabójstwie Andrewsa i szeregu zbrodni ostatnio popełnionych, Abu George uznał za nieodzowne dać im porządną nauczkę, i to jak najrychlej.

(C. d. n.)

TEODOR NOWAGER *Przedruk wzbroniony*

OSTATNIE DNI SZANGHAJU

Sądny dzień. -- Żywcem zagrzebani. -- „Mamo! Mamo!"... -- Zdrada w szeregach armii. -- Generał panem życia i śmierci. -- Korupcja. -- Dotychczasowe „wojny" i „konflikty". -- Chiny zmieniają charakter. -- Wielkie koncesje dla Anglii i Ameryki

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika" z chińskiego placu boju)

SZANGHAJ, w listopadzie

I.

U nas ziemia nadal drży i huczy. Nad nami i przed nami — ciężki huraganowy ogień. Cały nasz dom drży i trzęsie się. Wszystko w naszym mieszkaniu, co zawieszone jest na ścianach kołysze się i huśta, drży, jak przy trzęsieniu ziemi. Cała ziemia, powietrze cały świat dudni jakimś strasznym rykiem, który wdziera się piorunowym łomotem w uszy, rozsadza skołataną czaszkę, pcha się do ust, gardła. Z przodu, z tyłu i wszędzie słychać gwałtowne detonacje ciężkich eksplozji. Walą brutalne uderzenia w ziemię, wstrząsy, szarpnięcia, grzmoty i świsty lecących pocisków zlewające się w szał akustyczny, rodzą grozę, odbierają rozum i zdolność świadomego działania. Nie słychać własnego głosu, ani dźwięku innych. Ogień się coraz wzmaga, szaleje. Gdzie okiem sięgnąć — czerwone kurzawy wybuchów, rozrywające i rozszarpujące wszystko bez wyjątku. Ani ustać, ani usiedzieć, ani uleżeć! Czas płynie w tym ryku, w tym tajfunie, w rozżarzonym kotle, w tym piekle, w jakie zmienił się świat.

Sir Marsons krzyczy, że wewnątrz wszystko mu się pcha do góry, kręci mu się w głowie, szumi, nudzi go coraz bardziej, a to wytrawny frontowiec. Nie dziwię się. Kto był obecny podczas silnej burzy na morzu i doznał lekkiego zawrotu głowy? Proszę to pomnożyć przez tysiąc, rozprzestrzenić na całe drgające ciało i pamiętać, że tu chodzi o dziewięć godzin. Dziewięć godzin jesteśmy już w samym sercu orkanu. Powietrze jest duszne i gorące, że parzy gardło i tchawicę. To właśnie szanghajski sądny dzień. Bomby nie żałują nikogo. Nawet z cudownego ogrodu, niedaleko naszego domu — ani śladu. Ogołocona z kwiatów, naga, bolesnymi bruzdami poraniona, trupami posiana ziemia. Powyrywane drzewa, strzępy, rozszarpane konary. Krew ścina się w żyłach, gdy wychodzimy na miasto po uspokojeniu się. Jest godzina czwarta rano. Na pożegnanie słyszymy jeszcze trochę huków, ale to już drobnostka. Padło kilku ludzi.

Zwały trupów widzimy. Rozwalone domy, rozszarpanych, zasypanych ludzi. Żywcem zagrzebani: widać tylko buty, a całe ciało zakopane jest głęboko w ziemi. Jednego wyciągnęli. Twarz trupio blada, umazana błotem i krwią. Młodziutki to chłopak. Może czternaście a może piętnaście lat. Po kilkunastu minutach odpoczynku, płacze, kiwa się i miarowo rusza wargami, jak gdyby coś monotonnie powtarzał. Czuję, że mówi: „mamo! mamo!"

Pod murkiem znów skurczony leży starszy wojak. Ręce kurczowo przyciska do piersi. Podnosimy go, podajemy wodę. Wargi ma spieczone. Zaciśnięte zęby i krwawą pianę na ustach. Dyszy ciężko chrapliwie. Pokotem leży masa ludzi jak bydło.

Tuż obok piękna ciężarna Chinka o aksamitnej skórze i matowej idealnej cerze leży wyciągnięta. Już zimny trup. Tu znowu matki szukają swoich dzieci, zgubionych w panice nocnej. Ale tylko głośny płacz się rozlega, ponieważ widzą tylko strzępy i mundury. Nic więcej...

W perle Wschodu, w metropolii handlowej Chin, obok koncesji francuskiej i dzielnicy międzynarodowej leżą tysiące niewinnych dzieci pod obstrzałem gwiżdżących i szumiących pocisków. Zawszawione, gnojne, brudne łachmany człowiecze, szarpane i miażdżone pociskami, demoralizowane ogniem huraganowym, widokiem krwi, głodem i rzezią. W imię czego?

II.

Jedno jest pewnym — bez względu na to, czy Szanghaj pozostanie chiński, czy też Japonia go zdobędzie — że tu nastąpiła zdrada. W szeregach armii chińskiej, ostatnio zdyscyplinowanej i scementowanej, nastąpiła z d r a d a. Fakt ten da się już potwierdzić, choć oficjalne czynniki zachowują maksimum rezerwy i nic się o tym nie mówi. Jeśli dalej tak pójdzie, w ciągu najbliższych dni Szanghaj będzie japoński (już się stało — Uw. Red.)

Bo: trzeba znać Chiny, wiedzieć coś o generałach, zapoznać się z dotychczasową polityką japońską, zaglądnąć do mapy z 1937 roku. I trzeba siedzieć na Dalekim Wschodzie...

Generał chiński, to nie przełożony swego pułku, czy armii. To pan całej prowincji, pan życia i śmierci wszystkich jego obywateli — dyktator i prawodawca i sędzia i egzekutor i właściciel i cesarz. Ja jego wolą cała prowincja odrywa się po prostu od rządu centralnego, przechodzi na stronę nieprzyjaciela, zgadza się na „próbne rządy" innego mocarstwa, odstępuje swoje terytorium na określony okres czasu, przerzuca się, po prostu zmienia firmę. A jak się to dzieje? Konferują z sobą generał prowincji chińskiej z generałem japońskim i w drodze rokowań następuje podpisanie umowy, mocą której mer czy generał zgadza się na zajęcie „jego" prowincji przez wojska japońskie... na okres czasu ustalony w umowie. I umowę tę przedstawia się strażnikom bramy, a gdy ci nie otwierają, częstuje się całe miasto ogniem, a Chińczycy modlą się o pomstę, by złe duchy zemściły się na lotnikach japońskich. Tak wyglądały dotychczasowe „wojny" i „konflikty" japońsko - chińskie.

Gdy zaś żołnierzowi chańskiemu przyrzekniesz drugą misę ryżu przy rządach Japonii — sprzeda od razu całe Chiny wzdłuż i wszerz. Żołnierz chiński wynajęty jest przez generała na dożywocie. Jeśli ucieknie, pozostaje mu jedyna droga: wolny wstęp do związku bandytów, zorganizowanego na modę chicagowską. To wprawdzie „awans", „kariera" ale dziś o przyjęcie trudno.

Powiedział mi generał Czang Hu Czi, że gdyby Chiny utracić miały najdroższe im prowincje, twardo pozostaną na gruncie niepodpisywania żadnego haniebnego układu. Zapomina widocznie Czang Hu Czi, że generałowie rządzą Chinami, a głos mają armaty. Chiny zresztą w dziedzinie przekupstwa zajmują pierwsze miejsce. Co znaczy korupcja, dowiedzieć się można najłatwiej w Chinach. Każdy bierze i każdy daje. Minister wojny i minister pokoju, dyrektor banku i generał, sędziowie i policja, strażacy graniczni i konduktorzy, handlarze i przemysłowcy, agenci i zastępcy, urzędnicy i ich żony, dyplomaci, rząd, Kuo - Mi - Tang — wszyscy biorą i dają łapówki...

Przekupywanie, kupno całych prowincji, co było przyczyną rozdrapywania Chin w prawo i lewo, przestało jednak być systemem. Ponieważ:

W Chinach tworzy się opinia publiczna: jednolita, zbiorowa reakcja psychiczna. W szybkim tempie następuje konsolidacja prowincji chińskich, demonstrują dzieci szkolne oddziały domagają się wysłania na front, ściśle przestrzega się bojkotu towarów japońskich. Chiny przestały być łagodne, nie godzą się tak szybko na kompromisy, nie śpieszą do okrągłych stołów, nie pozwalają się rozdrapywać, nie są osamotnione — skonsolidowały się gospodarczo i politycznie. Chcą się bronić, są uzbrojone, zjednoczyły się. Chińczyk się zmienił, Chiny są inne, z południa wieją silne wiatry.

A w Japonii mnożą się strajki, zaburzenia głodujących robotników i grozi załamanie, ponieważ słabą stroną Japończyków są ich finanse. Wysłana została na front cała armia aktywna wynosząca około 250 tysięcy ludzi i wkrótce trzeba będzie mobilizować rezerwy. A pochód w głąb Chin, to samobójstwo. Z tego zdają sobie sprawę politycy japońscy.

Jeśli nawet uda się Japonii zdobyć Szanghaj, i tak na wielkie korzyści gospodarcze liczyć nie może. Już zagwarantowane zostały wielkie koncesje Anglii i Ameryce, które poniosłyby olbrzymie straty na wypadek gdyby Japonia usadowiła się w Szanghaju. Wzamian za to, mocarstwa te otrzymać mają prócz całej komory celnej wielkie koncesje.

Tymczasem w zwyczajny szary dzień powszedni grzebie się tysiące Chińczyków...

Rocznica zgonu nadrabina Z. P. Chajesa

Wiedeń, 24. 11. ŻAT. W 10-tą rocznicę zgonu nadrabina Wiednia Cwi-Pereza Chajesa odbyła się, z inicjatywy organizacji syjonistycznej, akademia z udziałem kilku tysięcy osób. Prezes gminy żydowskiej w Wiedniu dr. D. Friedmann wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci rabina Chajesa jako duszpasterza, uczonego, polityka i twórcy szkolnictwa żydowskiego w Wiedniu. Część wokalną wypełnił nadkantor synagogi warszawskiej M. Kusowicki. Jednocześnie odbyło się otwarcie wystawy dokumentów, dzieł i zdjęć, poświęconej życiu i twórczości nadrabina. Jak wiadomo, przed objęciem stanowiska narabina w Wiedniu rabin Chajes był profesorem uniwersytetu w Florencji. Z wystawionych dokumentów wynika, że przodkowie Chajesa byli rabinami w Brodach, Żółkwi i Skolem. Wśród wystawionych listów znajduje się podpisane przez Ch. N. Bialika i prof. Jelina do rab. Chajesa o objęcie katedry na Uniwersytecie Hebrajskim oraz list dra Weizmanna po Kongresie Syjonistycznym w Karlsbadzie z roku 1923.

Żydzi na Węgrzech i w Holandii

Praga, 24. 11. ŻAT. Biuro Statystyki Żydowskiej w Pradze opracowało dane, dotyczące ludności żydowskiej na Węgrzech i Holandii. Ze spisu ludności na Węgrzech z 1935 wynika, że w Budapeszcie żyło 201,069 Żydów, czyli 19 proc. ogółu ludności stolicy węgierskiej. W roku 1930 Żydzi stanowili 20,3 proc. ludności Budapesztu.

Ludność żydowska w Holandii wzrosła z 70.000 dusz w 1869 na 112,000 w 1930, czyli o 60 proc. W 1930 Żydzi stanowili 1,3 proc. ogółu zaludnienia Holandii. W okresie 1920—1930 absolutnie liczba Żydów zmniejszyła się o 3306.

Osady rolnicze uchodźców żydowsko-niemieckich w Argentynie

Paryż, 24. 11. ŻAT. Kolonia „Avigdor" założona przez JCA w Argentynie dla uchodźców żydowskich z Niemiec, rozwija się bardzo pomyślnie. Wszyscy koloniści są już opatrzeni w konieczny inwentarz żywy i martwy. Każdy kolonista ma pod uprawą działkę 30 do 35 ha ziemi. Dotychczas osiedliły się w kolonii 42 rodziny (242 dusz). 5 rodzin zatrudnionych jest przy farmie hodowli drobiu, założonej przy poparciu JCA. Farma ma wkrótce otrzymać inkubator. Jest także projektowane założenie na terenie kolonii fabrykę konserw owocowych i warzywnych. W najbliższej przyszłości powstać ma w sąsiedztwie Avigdor nowa kolonia dla 70 rodzin uchodźców żydowskich z Niemiec.

Popularne wydanie Biblii w tłumaczeniu Jehoasza

Nowy Jork, 24. 11. ŻAT. Komitet dla wydania Biblii w przekładzie Jehoasza na język żydowski, na czele którego stoi dr Żytłowski komunikuje, że w pierwszych tygodniach 1938 ukaże się popularne wydanie Biblii. Wydanie układane jest obecnie w Warszawie, druk i oprawa odbędą się w Ameryce.

Do roku 1934 Biblia została przełożona na 1021 języków i narzeczy. Brak było tylko nowoczesnego przekładu na język żydowski. Pierwszy przekład Biblii na język żydowski ukazał się przed 260 laty w Amsterdamie z aprobatą Waad Arba Ha'Aracot. Biblia Jehoasza ukazała się w 8 tomach. Do śmierci Jehoasza (1927) ukazały się dwa tomy.

TO I OWO

„Konające" Niemcy

Ulubionym frazesem wszystkich niemal mówców niemieckich jest twierdzenie, że Niemcy w momencie przejęcia władzy od „zgniłej republiki wejmarskiej" były krajem „konającym".

Jak dalece jest to nieprawdą, świadczą niektóre szczegóły zaczerpnięte z życia gospodarczego. Niewątpliwie, w 1932 r. Niemcy stały gospodarczo źle, ale również źle się działo we wszystkich innych krajach w Europie i w Ameryce. Niemcy jednak były w lepszym położeniu, niż wiele innych krajów Oto kilka przykładów. Niemiecka flota handlowa przed wojną wynosiła 5.500.000 ton. w 1921 roku, tj. w trzy lata po zawarciu pokoju, liczyła ona tylko 717.000 ton, czyli około 15 proc. siły przedwojennej. A w 1932 roku, tj. w roku przejęcia władzy przez hitlerowców sięgała już 4.164.000 ton. Wcale nieźle postarała się o nią „zgniła republika". Niemcy pomimo braku materialnych środków doprowadziły swą flotę do 80 proc. stanu przedwojennego, podczas gdy np. Anglia liczyła w tym samym roku zaledwie 90 proc. stanu posiadania z 1914 r. Gdzież więc są te „konające Niemcy"?

A teraz weźmy dziedzinę budowlaną. W roku 1928 posiadały Niemcy nowych domów wybudowanych po wojnie 1.350.000. Przez te 14 lat „konające Niemcy" wybudowały więc przeważnie za cudze pieniądze o 350.000 domów więcej niż zwycięska Anglia. I tempo budowy w Niemczech nie ustawało ani przez chwilę.

Przejście Niemiec od liberalizmu do gospodarki planowej bynajmniej nie wykazują, aby to było podstawą jej gospodarczego rozwoju.

Pięćdziesięciolecie śmierci Borodina

W roku bieżącym mija 50 lat od zgonu znakomitego kompozytora rosyjskiego, Aleksandra Borodina, który wraz z Bałakirewem, Ciu, Mussorgskim i Rimskij-Korsakowem stworzył t. zw. „Grupę Pięciu". Kompozytorzy ci nadali muzyce rosyjskiej okresu romantycznego swoisty charakter, stanowiący przejście od ludowej melodyki, spotykanej u Glinki do pełnego dramatyczności wyrazu muzycznego Piotra Czajkowskiego. Karierę muzyczną rozpoczyna Borodin w roku 1862. Początkowo krytyka ustosunkowała się nieprzychylnie do jego twórczości. Zarzucano mu płytkość i pozę. Zachęcony przez Liszta, któremu posłał partyturę kilku swoich kompozycyj, tworzy dwa kwartety i serenadę smyczkową, zaś później wydaje szkic symfoniczny „W stepach Azji". Napisał jedną tylko operę „Kniaź Igor", która zdecydowanie przyczyniła się do ugruntowania sławy znakomitego kompozytora.

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Jestem teraz zajęta! — mruknęła szafa opieczętowana przez komornika.

*

— Ratujcie nasze dusze! — wołały prasowaczki do strażaków podczas pożaru pralni.

*

— Gol — zawołał pewien fanatyk piłki nożnej — siadając w fotelu u fryzjera.

POWIEŚĆ NASZEGO JUTRA

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL-AWIW w listopadzie.

Zdala od Tel-Awiwu, w samym sercu Emek-Chefer, słuchaliśmy interesujących wywodów wytrawnych specjalistów o naszej ziemi, o naszym państwie, tak, jak ono przedstawiać się będzie w świetle najbliższej przyszłości.

Zebraliśmy się w Maawarot, kwitnącym osiedlu, założonym na terenach wykupionych przez Keren Kajemet, a tu, przed naszymi oczyma rozwijały się obrazy przyszłych dni, jakby wizja jakaś, którą można by zatytułować „Powieść naszego jutra".

Wybitni fachowcy operowali cyframi, faktami, planami, dając nam możliwość wglądu w to co przyjdzie, co przyjść musi. Referat dra Granowskiego był jakby filmem, który wszystkich obecnych trzymał w ciągle wzrastającym napięciu.

W liście swym M. Usyszkin w sposób krótki, a dobitny wypowiedział się o rzeczywistym bilansie żydowskiego stanu posiadania w Palestynie: W Dolinie Sarońskiej, w Dolinie Chefer nie zagraża nam żadne niebezpieczeństwo. znajdują się one całkowicie w naszym posiadaniu. Emek Izreel i Emek Zebulun są też całkiem pewne. Część Bet Szanu znajduje się w naszym ręku, albowiem w ostatniej chwili udało się nam objąć ziemię tę w posiadanie. Część doliny Jordanu należy do nas, przeprowadziliśmy bowiem kupno — bez rozgłosu. Wielkie niebezpieczeństwo grozi tylko w Galilei, zdobyliśmy tam bardzo mało terenów, zaś prawa strona Jordanu na razie prawie całkiem dla nas przepadła, nie mamy tam bowiem ani jednej żydowskiej kolonii. Tak samo i Negew nie znajduje się w naszych rękach, do tej chwili tam nic konkretnego nie zdziałaliśmy. Prócz tego wysuwa się jeszcze zagadnienie Akka i okolicy: dla różnych przyczyn, o których głośno mówić nie wolno, mamy tam tylko bardzo słabe nadzieje.

Gdy zaś mowa o Jerozolimie, Usyszkin uderza w głośne tony. w których przejawia się ból i cierpienie. Gdy powstanie państwo żydowskie, żydowskie dzielnice Jerozolimy należeć będą do nas. Jednakże Usyszkin ma pretensje do wszystkich (a niewątpliwie też do samego siebie), dlaczego nie stworzyliśmy dookoła rozbudowanego żydowskiego zaplecza, które by zwartym pierścieniem otaczało miasto. Z bólem wspomina też o tym, że „miasto patriarchów", Hebron, wymknęło się nam całkowicie, a sami ponosimy winę za to, iż zaniedbaliśmy to miasto tak silnie związane z naszą przyszłością.

Usyszkin sam siebie pyta, dlaczego o tym wszystkim mówi i sam sobie udziela odpowiedzi: Za pośrednictwem Funduszu Narodowego mógł naród żydowski wszystkie te tereny wyzwolić i zdobyć dla siebie, a jednak tego nie uczynił.

Usyszkin ostrzega przed złudną nadzieją, jakoby państwo żydowskie automatycznie mogło rozwiązać problem ziemi. W naszej sytuacji państwo i ziemia to dwie rzeczy całkiem odrębne. Z 5-ciu milionów dunamów, jakie znajdą się w granicach państwa żydowskiego, do dziś dnia 4 miliony pozostają w obcych rękach. Jednakże — uspakaja Usyszkin — nie należy popadać w zwątpienie. Mamy jeszcze dużo sposobności do działania, a wykorzystać je można będzie tylko wtedy, jeśli naród zechce budować państwo swe na własnej, narodowej ziemi.

Co ma Usyszkin na myśli? Aby to zrozumieć należy już teraz rozróżnić między terenami państwowymi, a własnością prywatną. Opierając się na raporcie Komisji Królewskiej łatwo obliczyć, że państwo żydowskie otrzyma do swej dyspozycji nie więcej jak 120.000 dunamów ziemi, jako grunta, nie mające żadnego prywatnego właściciela, a będące wyłączną własnością państwową. Prócz tego istnieje jeszcze wprawdzie 335.000 dunamów, zdatnych pod uprawę lasów, z tego jednak należy dziś do władzy mandatowej — co potem przejdzie w posiadanie państwa żydowskiego — tylko 10 tysięcy dunamów, 280.000 dunamów jest w procesach co do prawa własności, jakkolwiek roboty miernicze zostały już przeprowadzone, a 45.000 dunamów w ogóle jeszcze nie wymierzono.

W najlepszym wypadku tereny państwowe przyszłego rządu żydowskiego nie przekroczą cyfry 9-ciu procent ogólnych terenów, jakie znajdą się w ramach państwa żydowskiego. Cała reszta — to prywatna własność Żydów i Arabów.

A tu wyłania się nowy, trudny problem. Co stanie się z tą ziemią, która w dużym odsetku stanowi własność instytucyj duchownych muzułmańskich i chrześcijańskich oraz prywatnych towarzystw zagranicznych m. in. i niemieckich (dziś hitlerowskich).

Państwo żydowskie nie będzie próbowało nie tylko siłą zdobyć te tereny dla siebie, ale nawet je wykupić, dla dwóch przyczyn: My chcemy państwo swe budować na fundamencie sprawiedliwości i równości wszystkich swych obywateli, bez względu na narodowość i pochodzenie, a po drugie rząd nic nie będzie miał przeciwko temu, aby te wszystkie instytucje, towarzystwa i prywatne przedsiębiorstwa nieżydowskie, dalej kontynuowały swą działalność.

Tego rodzaju grunta, Żydzi (czy to prywatne jednostki czy też państwo) wykupią tylko wtedy, jeżeli sprzedawca z dobrej woli na to się zgodzi. Jako przykład zacytować można fakt częściowego nabycia terenów, które były własnością patriarchatu grecko-ortodoksyjnego w Jerozolimie, za całkowitą zgodą właścicieli.

W granicach państwa żydowskiego znajdą się duże połacie, będące własnością „Wakfu" a pozostające pod zarządem Najwyższej Rady Muzułmańskiej. Te tereny pozostają dalej nienaruszoną własnością dotychczasowych ich posiadaczy. Jeśli chodzi o prywatne posiadłości ziemskie, można je będzie odkupić po cenie rynkowej.

Przypuszczając zatem, że wyroki sądowe przyznają rządowi mandatowemu (a więc tym samym i przyszłemu rządowi żydowskiemu) około 460.000 dunamów, pozostanie jeszcze 4,424.000 dunamów prywatnej własności, z czego 25% (1.220.000) znajduje się w rękach żyd. Tylko 11% tej ogólnej liczby stanowi własność większych arabskich właścicieli dóbr nie zamieszkałych na wsi, cała reszta zaś, mianowicie 2.640.000 dunamów należy do fellachów.

Z tego wynika, że Effendi mają zaledwie 11 proc. całej ziemi, czyli że możliwości dzierżawienia terenów ziemskich u nich nie będą wielkie, również i dlatego, że już dziś na tej ziemi osiedli biedni fellachowie, których nikt bez ich stanowczej zgody, nie zechce stamtąd usunąć, chyba, drogą przez wymianę dóbr.

W związku z tym wyłania się więc zagadnienie, jak nasze miarodajne sfery wyobrażają sobie reformę rolną w przyszłym państwie żydowskim? Jak uregulowana zostanie kwestia przesiedlania Arabów z państwa żydowskiego do arabskiego, naturalnie za nie wymuszoną ich zgodą? Jak wyglądać będzie okres przejściowy? Co zrobić należy obecnie dla zdobycia jak największych terenów dla przyszłego państwa żydowskiego?

I na te wszystkie pytania otrzymaliśmy gruntowną i pouczającą odpowiedź. Ale o tym w następnym artykule.

SZ. SAMET.



CZWARTEK, 25. listopada.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 „Sonata" poranek muzyczny dla liceów. Wyk.: Maria Marco (skrz.), Dr. Edward Steinberger (fort.), dr. Seweryn Barbag (prelekcja i objaśnienia); 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura po obiednia"... „Kościół św. Krzyża" artykuł Stanisława Wyspiańskiego czyta Alfred Woycicki; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. kpt. St. Grabowskiego; 16.45 Audycja w 75-lecie Szkoły Głównej; 17.15 „Katarzynki" słuchowisko regionalne w 5-ch fragmentach ukł. Bożeny Czyżykowskiej. Wyk.: Sł. Gogojewicz, B. Czyżykowska, J. Bieńkowski, K. Kompoczyński, zespół wokalny Mariana Obsta; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Dzieciństwo natchnieniem muzyków. Wyk.: St. Wiśniewska (alt.), Jan Hoffman (fort. i akomp.), 18.40 Dokąd jechać w święto?; 18.45 „Elita sportowa Krakowa o swoich sukcesach", 18.55 Program na dzień następny; 19 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Śmierć Komedianta" słuchowisko Józefa Mayznera; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała orkiestra PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Wł. Szpilman i Jan Żyński (dwa fortepiany) oraz chór Dana; w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „O rozmowie" szkic literacki Jana Miernowskiego; 22 Koncert kameralny. Wywk.: I. Rosenbaum (fort.) E. Wojakowski (flet) S. Śnieckowski (obój), M. Szaleski (altówka). R. Halber (wiol.), W. Śliwiński (kontrabas); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 — 13.18 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.30 Program; 1835 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 13.45 p Kraków, 1345 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.15 Płyty; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „Kobieta — lekarzem domowym" — pogad.; 18.20 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.40 „Listy i programy" — dyr. Pettry; 18.55 — 23 p. Kraków; 23 „Z albumu speakera".

Katowice 6.15 — 13 p. Kraków, 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.45 p. Kraków; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19 — 23.10 p. Kraków; 23.10 Skrzynka francuska.

Łódź 6.15 — 14 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 „Jak spędzić święto?"; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — udzieli W. Janicki; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 19.25 Audycja muzyczna; 20.25 Wesoła audycja z udz. O. Berco; 21 Koncert symfoniczny; 22.50 Muzyka rozrywkowa.

Mediolan 17.15 Koncert wokalny; 20.30 Muzyka rozrywkowa; 21 „Ginevra deli Almieri" — opera Mario Peragallo.

Londyn Reg. 18 8Aud. dla dzieci; 19 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Koncert ork. detej; 22.20 Aud. literacka; 23.25 Muzyka taneczna;

Strasburg 18 Aud. dla dzieci; 19.30 Muzyka kameralna; 20.30 Pieśni i arie; 21.30 „Luiza" — opera Charpentiera.

Praga 19.15 Pieśni ludowe; 19.35 Koncert; 20.25 „Piotr i Aleksy" — tragedia Mereżkowskiego; 22.35 Recital skrzypcowy.

Sztokholm 18.15 Muzyka rozrywkowa; 20 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Cyrila Smitha, w progr. muzyka angielska; 22 Radiokabaret.

RADIOSŁUCHACZE ODDAJĄ HOŁD PROCHOM STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.

Dnia 28. listopada, w trzydzieści lat od chwili zgonu St. Wyspiańskiego, Rozgłośnia krakowska w krypcie zasłużonych na Skałce złoży wieniec na grobie wielkiego poety Krakowa.

Nie wątpimy, że pośród uczestników hołdu nie braknie również młodzieży krakowskiej, która i przed 30-tu laty tłumnym orszakiem odprowadzała trumnę Poety na miejsce wiecznego spoczynku. A więc w niedzielę 28 bm. o godz. 18.15 zbierzemy się wszyscy u bramy klasztoru OO. Paulinów. O godz. 18.30 rozpocznie się transmisja tej podniosłej uroczystości na wszystkie Rozgłośnie Polskie.

TEORIA „ASYMILACJI WZAJEMNEJ“

Odczyt prof. T. Kotarbińskiego w łódzkim Klubie Inteligencji Żyd.

Niezmiernie ruchliwy Zarząd Klubu Inteligencji Żydowskiej w Łodzi, na czele którego stoi adw. dr Albert Thon, w ramach swego bogatego programu odczytowego zaprosił też na odczyt znakomitego uczonego i filozofa polskiego prof. T. Kotarbinskiego.

Prof. Kotarbiński, którego godne i szlachetne stanowisko zajęte w sprawie ghetta ławkowego, wzbudziło ogólny podziw i głęboki szacunek dla tego prawdziwego humanisty w swoim interesującym odczycie łódzkim poddał dość surowej krytyce ideę nacjonalizmu i odrębności narodowej, wypowiadając się za tzw. asymilacją wzajemną, której zasady wyłożył i uzasadnił.

Wywody czcigodnego Prelegenta, zarówno z uwagi na jego osobę jak i ze względu na ciekawe i oryginalne ujęcie, zasługują w pełni na to, by z nimi zapoznać naszych Czytelników, jakkolwiek poglądów jego na rolę nacjonalizmu nie podzielamy. Zastrzeżenia co do słuszności tezy p. prof. Kotarbińskiego znalazły też wyraz w dyskusji, jaka się nad jego odczytem rozwinęła, a którą w streszczeniu przytaczamy.

Wydaje nam się — czego w dyskusji nie podniesiono — że zachodzi tu pewne pomięszanie pojęć. Nie ulega dla nas wątpliwości ,że u źródeł jak najszlachetniej pojętego kosmopolityzmu czcigodnego p. profesora leży niechęć i awersja do nacjonalizmu w tej postaci, w jakiej on się najczęściej ujawnia — do nacjonalizmu bojowego, agresywnego, do wszelkiego rodzaju szowinizmu narodowego, szczególnie zaś do brutalnych przejawów nacjonalizmu zwyrodniałego, z którymi p. profesor na codzień ma do czynienia.

Ale obok „nacjonalizmu“ pięści i żyletki, obok nacjonalizmu, który graniczy z obłędem i który w każdym człowieku kulturalnym budzi odrazę, istnieje wszak jeszcze inny nacjonalizm, twórczy, nawskroś pokojowy, nie zaborczy, nie zagrażający nikomu, oparty na wspólnocie tradycji, kultury i języka, na silnej więzi duchowej łączącej pokolenia. Wyzbycie się tych wartości duchowych i odłożenie — jak to zaleca czcigodny prelegent — do muzeum pewnych odrębności narodowych, zubożyłoby raczej kulturę ludzkości, niżby ją miało wzbogacić. Nie posądzi nas chyba szanowny p. profesor o „megalomanię“ narodową, jeśli stwierdzimy, że ruch narodowo-żydowski w tym sensie, w jakim pomyślany był przez Herzla i Achad Haama, reprezentuje ten gatunek nacjonalizmu, który nic wspólnego nie ma z modnymi dziś prądami nacjonalistycznymi, z ich wojowniczą „dynamiką“. Nasze dzieło odbudowy Palestyny oparliśmy na zasadach pokojowej, zgodnej i braterskiej współpracy, a przekonani jesteśmy, że wyjdzie ono na pożytek całej ludzkości. Odwracając kolejność znanej maksymy Grillparzera, kroczymy: „von Bestialität und Nationalität zur Humanität“—“. Racjonalistyczna teoria asymilacji, choćby „wzajemnej“, jest dla nas nie do przyjęcia. **(dJ. I.)**

ŁÓDŹ, w listopadzie.

Onegdaj wygłosił prof. Dr Tadeusz Kotarbiński wykład w Klubie Inteligencji Żydowskiej w Łodzi n. t. „Idea asymilacji wzajemnej“.

Witając dostojnego gościa, prezes Klubu adw. dr **Albert Thon** podkreślił m. in. głęboką radość, iż danem jest inteligencji żydowskiej, tak ciężko walczącej o swą godność ludzką i narodową, zetknąć się z jednym z najświatlejszych umysłów współczesnej Polski, z jednym z najczystszych i najgodniejszych charakterów pokolenia, idealnym wyrazicielem najlepszych pierwiastków duszy polskiej.

Dalecy jesteśmy — wywodzi adw. Thon — od wszelkich szablonów kurtuazji, jedynie szczerze i bez ogródek składamy uszanowanie prawdziwym wartościom duchowym, by z tego zetknięcia się z prawdziwym człowiekiem, umocniła się w inteligencji naszej od nowa wiara w zwycięstwo myśli postępu i sił dobrych i jasnych i w możliwość twórczego współżycia dla wspólnej sprawy w społeczeństwie ludzi wolnych i światłych.

W wielominutowych oklaskach dali zebrani wyraz swej solidarności z tym stanowiskiem, po czym zabrał głos prelegent, który w dwugodzinnym referacie rozwinął system tzw. asymilacji wzajemnej.

Referent nawiązuje z pewnymi zastrzeżeniami do prac znanego pisarza i myśliciela francuskiego Juliana Bendy („Zdrada klerków“ i „Przemowa do narodu europejskiego“), który jest głosicielem idei jedności kulturalnej, europejskiej idei europeizmu.

CZYNNIKI AFIRMACJI ODRĘBNOŚCI NARODOWEJ

Co się składa na afirmację własnej odrębności narodowej? Chodzi o to, żeby wypełnić swoją służbę wobec świętości, którą jest dla każdego jego narodowość. Psychologicznie tak się to układa, że to jest sprawa święta, a dołącza się wstręt do tego, żeby być regenatem, — także ze względu na pamięć rodziców, którzy byli przywiązani do pewnego typu kulturalnego. Dalej należy tu czynnik przywiązania do tego, co wyczuwa się jako swoje, z czym się jest zrośniętym, to jest poczucie swojskości, swojości. Dalszym czynnikiem jest duma narodowa, człowiek czuje się uczestnikiem całości, z której jest dumny, — a dalej z tym się łączy chęć wyżycia w pełni swojej indywidualności narodowej, która właśnie w formach kulturo-twórczych każdemu narodowi właściwych się wypowiada.

Dołącza się tu zamiłowanie do układów spoistych, do rzeczy mających określoną fizjognomię, co znajduje wyraz w częstym powiedzeniu: dobrze jest, że na świecie jest tyle form kulturalnych życia narodowego, bo każda kultura wzbogaca skarbiec flory humanistycznej. To jest głos jak gdyby estetów tej dziedziny, a powiem, że można ich podzielić ze względu na stosunek do odrębności narodowych na dwie klasy: 1) jedni upajają się owym pojęciem flory humanistycznej, a drudzy powiadają, że rozmaitość języków jest, jak mówi Biblia, przekleństwem wieży Babel. Ja osobiście powiedziałbym, przede wszystkim przekleństwem wieży Babel, a później dopiero czynnikiem bogactwa form narodowościowych.

Zobrazowałem tu — wywodzi prelegent — dwa prądy ścierające się: europeizm przemawiający przez usta Bendy i afirmację własnej narodowej odrębności.

PUNKT WIDZENIA MATKI WZGLĘDEM DZIECI LUB WYCHOWAWCY

Otóż zajmijmy stanowisko: według założeń trzeźwych, w przeciwieństwie do niektórych marzycielskich założeń Bendy. Chciałbym, żeby trzeźwość polegała na niełudzeniu się co do łatwości osiągnięcia celu, ani co do aktualnych możliwości. Chodzi mi przede wszystkich o odpowiedniość planu do potrzeb. Czyich potrzeb? — zapytuje prelegent; trzeba stawiać sprawę po staro-angielsku, w stylu ekonomistów starej daty, którzy próbowali rady budować, wychodząc od potrzeb autentycznych osobników i próbując te potrzeby jako tako z sobą sharmonizować. W takim razie jest rzeczą ważną wybór tych osobników. Dla mnie osobistością wzorową jest matka, która kocha swoje dzieci. Wydaje mi się, że zajmiemy najmocniejsze stanowisko w rozwiązywaniu konfliktów życiowych, podchodząc do zagadnienia, jak byśmy to urządzili, gdybyśmy się sami mieli znaleźć w danej sytuacji. Zbliżone do tego stanowiska jest stanowisko nauczyciela, wychowawcy, który ma grono osób żywych, z rozbieżnymi pod pewnymi względami potrzebami i chciałby temu gronu poradzić, jak ma ono żyć, żeby żyć w zgodzie z tym, co dla nich ważne.

O HIERARCHII POTRZEB CZŁOWIEKA

Ochrona przed klęskami osobistymi potrzebą naczelną

Zbadajmy hierarchię potrzeb osobnika. Najważniejszą przesłanką będzie w naszym systemie t. zw. postulat poważnego człowieka, który polega na tym, że uważa on cenniejsze to, co ważniejsze. Dalej za ważniejsze uważa się to, co zapobiega większym klęskom. Jest to pogląd, z którego wynika, że ważniejsze jest zapobieganie klęskom, niż realizowanie upodobań. Jeżeli teraz zapytamy, co jest bardziej potrzebne, najbardziej tym ludziom, którym chcielibyśmy dobrą dać radę, to jasne jest, że trzeba bardziej, ażeby oni i ich dzieci nie doznawali klęsk, nieszczęść, — a mniej ważne, ażeby żyło im się według pewnych upodobań, pewnych stylów, pewnych skłonności, albo nawet gustów. Jakież mogą człowieka dotykać największe klęski osobiste: mogą mu zabić kogoś, on sam może zostać kaleką, może cierpieć fizycznie, chorować, może popaść w marazm fizyczny z powodu głodu, żyć w nędzy, może podupaść moralnie, może popełniać czyny takie, że sam dla siebie stanie się wstrętnym człowiekiem.

WIĘŹ TERYTORIALNA, WIĘŹ WARSZTATU I ORGANIZACJI BEZPIECZEŃSTWA

Zachodzi pytanie: 1) czy i w jakim stopniu elementy przywiązane do odrębności narodowej prowadzą właśnie do tego, co zapobiega tym największym klęskom i 2) jeżeli się człowiek czuje związany z grupą walczącą przeciw opanowaniu przez inną grupę, jeżeli broni elementu swej niezależności wraz z jakąś gromadą, wraz ze swoim narodem, który jest przez inne społeczeństwo zagrożony w swej samodzielności — a więc, gdy grozi eksterminacja, albo wrzucanie do więzienia, albo obrona przed obelgami wymierzanymi stale człowiekowi mającemu pewną dumę osobistą — (także chroniczne doznawanie obelg, których nie można odeprzeć, może być odczute jako klęska) — czy zatem te dwa momenty należą właściwie do namiętności narodowej? Czy zawierają afirmację odrębności narodowej? Czy są raczej koniecznością obrony wartości życiowych bardziej podstawowych jak i niezależność od cudzej tyranii i obrona godności własnej. Ja myślę, głosi referent, że zamiłowanie do odrębności, do swojości, to często rozmaite urojenia świętościowe, to często zamiłowanie do specjalnego stylu życia, którego rzekomo poza narodową jednością nie ma. To są rzeczy mocno podejrzane co do trafności założenia, na których polegają, bądź też 2—3 lub 4-rzędne w porównaniu z rzeczami istotnie dla człowieka ważnymi.

Natomiast z rzeczy ważnych, o których mówiliśmy, z tych potrzeb ważnych wyrasta konieczność uprawiania dyscyplin takich, które do zaspokajania istotnie ważnych potrzeb służą: medycyna, technika, żebyśmy mieli zdrowe dzieci, żebyśmy mieli kanalizację, żebyśmy nie cierpieli nędzy — trzeba organizację pracy opanować, trzeba daną umiejętność naukową opanować.

Benda ma rację, kiedy twierdzi, że zespół środków do zaspokojenia najważniejszych potrzeb, to jest potężna kultura umysłowa, racjonalna, badawcza, która dała ludzkości naukę i technikę.

OCHRONA REGIONALISTYCZNA I MUZEALNA KULTUR ODRĘBNYCH

To wszystko są sprawy, do których odrębność narodowa, jeśli się miesza, to chyba po to, aby je psuć. Cóż dla niej, dla odrębności narodowej pozostaje w tym planie? Chyba kult regionalistyczny, jak np. u Francuzów w stosunku do bretońskich lub prowansalskich spraw. Poco to ma ginąć, jeżeli tylko nie chce nad nami panować, niech rosną te kwiaty humanistyki po bibliotekach i muzeach. Odrębności narodowe zasługują na to, aby były kultywowane muzealnie.

JEDNOLITOŚĆ RACJONALNYCH I PRZYSZŁOŚCIOWYCH ELEMENTÓW KULTURY EUROPEJSKIEJ

Jeżeli jednak Benda głosi że wychowanie do europejskości rozwija się po przez wyzwolenie się od przywiązania się do ludzi — to Kotarbiński odpowiada, że ludzie muszą mieć jakąś radość życia, aby nie żyć w sposób nudny i przykry, muszą się czymś palić, do czegoś entuzjazmować. Okazuje się, że entuzjazm nacjonalistyczny daje człowiekowi olbrzymią masę motywów ożywczych. człowiek

wtedy dobrze się czuje, dlaczego mu tego odmawiać? To dla afirmacji odrębności narodowych niechaj tu będzie powiedziane.

Ale trzeba się liczyć także z tym złem, które te odrębności wywołują: 1) wojna na zewnątrz z tego się rodzi, 2) piekło w domu z tego się rodzi, 3) przewraca się do góry nogami skalę rzeczywistych wartości, 4) wchodzi się w ślepą uliczkę, bo kult narodowej odrębności może prowadzić do zacieśnienia nacjonalizmu ekskluzywnością we wszelkich dziedzinach działalności kulturalnej. A te dziedziny mają właśnie rozpęd światowy i nie znoszą ekskluzywizmu lokalnego. Jak wyglądałaby np. matematyka „narodowa", która bojkotowałaby matematykę niemiecką? Byłoby to absurdem oczywistym.

Można powiedzieć: to co najważniejsze jest jednocześnie przyszłościowe racjonalne i ogólno-europejskie, to co najważniejsze z punktu widzenia racjonalnych potrzeb inteligentnego człowieka. Mniej ważne jest to, co irracjonalne, przyszłościowe, lokalne i ma specyficzne upodobania odrębne, narodowościowe.

Z innego punktu widzenia: język, religia, obyczaj osobliwy stanowią t. zw. jednoty tradycyjne. Religia: jest czynnikiem zanikowym. Obyczaje: urbanizacja, tempo wymiany towarów, rosnąca coraz bardziej racjonalizacja życia sprawia coraz bardziej, że różnice obyczajowe zanikają w miarę wspólnego wykształcenia, w miarę bogactwa racjonalnych elementów naukowo-technicznych w kulturze, odrębności te zanikają coraz bardziej. Co do języka: zagadnienie to wielce trudne. Prowadząc tę rozmowę w gronie żydowsko-polskim, możemy sobie jedno powiedzieć: ani język polski, ani hebrajski, ani żydowski nie mają żadnych nadziei na to, by stać się językami światowymi, to jest tak rozpowszechnionymi po świecie, w tym znaczeniu, by mogły pretendować do tego, aby inteligencja europejska przyjęła je jako środek porozumienia się, jak była nim dawniej łacina, obecnie zapomniana. Inteligent musi się poczuć uczestnikiem kultury światowej. Benda żąda języka francuskiego, bo jest to język najracjonalniejszy (obawiam się, że tu doszedł u niego do głosu jego nacjonalizm francuski, a nawiasem wspomnę, że Benda jest Żydem).

O JĘZYKU WSPÓLNOTY KULTURALNEJ EUROPEJSKIEJ

Sądząc z kongresów naukowych, rozpowszechnienie najwyższe w nauce europejskiej mają języki: angielski, francuski i niemiecki. Dziś inteligent musi się ustosunkować pozytywnie do tych trzech języków. Wystarczy jednym z tych języków mówić, a w pozostałych czytać, by móc brać udział w życiu tej wspólnoty kulturalnej. Oprócz tego jest konieczny język lokalny kraju, w którym się mieszka jako nieuchronne narzędzie techniczne, jako nieuchronne narzędzie porozumiewania się wobec większości, panującej ilościowo. Oprócz tego można się uczyć, w miarę zdolności i zamiłowań, także języków innych.

ZASTOSOWANIE SYSTEMU DO KWESTII ŻYDOWSKIEJ W POLSCE

Odrzucamy zagadnienia techniczne i zastrzegamy się, że chodzi o asymilację inną niż tradycyjna, dawniejsza, która istniała jako program, który miał przerobić Żydów na Polaków, tak, by zaczęli się nawet nazywać i czuć Polakami, a w dalszej konsekwencji, by przyjęli chrzest. W perspektywie rozwiniętego programu europejskiej jedności kulturalnej nie gra to żadnej roli, żebyśmy z różnych źródeł, z różnych punktów wyjścia zmierzali do europeizacji, do europeizmu. Każdy może przynieść swoje umiłowania, swoje odrębności w granicach tej europeizacji, jeżeli się wyrobi poczucie tego wielkiego prądu. Wtedy w ramach i w duchu tego programu rozstrzygnie się możliwe spory w szczegółach. Ale to, możnaby powiedzieć, są bajeczki, rzeczywistość ma charakter brutalny i wprost przeciwny, w Europie nie myśli się o europeizacji, ale rządzą ekskluzywnością, eksterminacje, nacjonalizmy, w jaki więc sposób można na serio o tych rzeczach mówić? Nie jest to może łatwo osiągalne, na dziś — ale wystarczy dla rozwoju idei gdybyśmy się dziś zorientowali, że ten kierunek rozwoju odpowiada potrzebom dzisiejszego inteligenta. Ten program odpowiada też potrzebom moich uczniów, Polaków i Żydów, których chciałbym widzieć dobrym i szczęśliwym życiem żyjących; wolnych od piekła i czyśćca, rozmaitych rozdrażnień. A z tego, że chwila dziejowa zawiera zamiona zupełnie innych prądów, dziś wiedzieć i wnioskować nie można, jak będzie wyglądało jutro dziejowe. Pamiętamy: wybuchła wojna światowa, Włochy w przymierzu z Austrią i Niemcami, pamiętamy przejście Włoch na stronę państw zachodnich, nienawiść włosko-niemiecką. Teraz wszystko zostało zapomniane. To są jednak rzeczy koniunkturalne znacznie bardziej, niż nam się wydaje. Może przyjść czas całkiem inny, bądźmy gotowi w swej myśli, jak żyć i tworzyć w wielkiej jedności kulturalno-europejskiej, także na naszym odcinku stosunków polsko-żydowskich.

Idea asymilacji wzajemnej niech nas wyprowadzi z zamętu chwili obecnej.

Zebranie nagrodziło oklaskami szlachetne intencje prelegenta, po czym w dyskusji:

Dr Filip Friedman podkreśla, że zgadza się z ogólną tendencją referatu, nie podziela jednak ze stanowiska historycznego, ze stanowiska rozwoju kultury poglądu na rolę jedynie muzealną, regionalistyczną, jaką prelegent przyznaje kulturom narodowym. Wskazuje na różność, na wielość form kulturalnych jako na potężny czynnik pobudzający dalszy rozwój kulturalny. Zuniformowanie, ujednolicenie kultury europejskiej oznaczałoby znaczne zubożenie jej możliwości rozwojowych, z uszczerbkiem dla dorobku kulturalnego ogólno-europejskiego.

Dr Trief wskazuje na uniwersalistyczny charakter ideału kulturalnego żydowskiego, poczynając już od okresu proroków, którzy głosili m. in. hasło zbratania narodów. Przeciwstawia konstruktywny nacjonalizm żydowski, którego najpełniejszym wyrazem w sferze duchowej jest idea centrum-duchowego, w ujęciu systemu Achad-Haama, — wojującym i eksterminacyjnym nacjonalizmom Europy w. XX.

Adw. Dr Thon przeciwstawia zasadniczej przesłance systemu prof. Kotarbińskiego, iż „więź terytorialna, więź warsztatu, więź organizacji bezpieczeństwa, łącznikami ważniejszymi od więzi natury tradycyjnych" — żywy przykład narodu żydowskiego, który jest typową wspólnotą narodową, pozbawioną i więzi terytorialnej i jednolitego organizmu gospodarczego i jednolitej organizacji bezpieczeństwa, — a opiera swe trwanie właśnie w swej 2000-letniej egzystencji w krajach rozproszenia na czynnikach jednoty tradycyjnej, bo na religii, języku i wspólnym obyczaju. Teoretyk mógłby wprawdzie powiedzieć: „tym gorzej dla żywego przykładu, jeżeli się nie zgadza z teorią", — ale prędzej i słuszniej możnaby zdaje się powiedzieć, że tym gorzej dla systemu, jeżeli tak istotny wykazuje wyjątek. Wskazuje na system historiografii Dubnowa, który klasyfikuje 3 typy narodowości: 1) typ rasowy, 2) typ terytorialno-polityczny i 3) typ historyczno-kulturalny czy duchowo-narodowy. Naród żydowski należy właśnie do tego trzeciego, najwyższego typu narodowości historyczno-kulturalnego, a tę swą spójnię zawdzięcza nadto swemu wyjątkowemu silnemu zmysłowi i uświadomieniu istoty swego ducha narodowego, co m. in. kazało mu szukać dobrowolnie w średniowiecznym ghecie ochrony dla zachowania w czystości niezmąconej przez wpływy zewnętrzne swego ideału narodowego, który — jak niektórzy chcą w historiografii żydowskiej — był dziejowym posłannictwem tego narodu. Odrębność kulturalna narodu żydowskiego, którego jedność stwarzała przez 2000 lat — nie ziemia, nie wspólna misa, nie wspólna armia, — ale jedynie i wyłącznie jedna jedyna księga święta, ta odrębność wzbogaciła ludzkość o nieprzemijające wartości. Głęboko i pięknie określił tę rolę ducha narodowo żydowskiego Mickiewicz, kiedy w kursie Literatur Słowiańskich, lekcja XXXIII z 1 lipca 1842 r., wyraził się m. in. „Mógłże ten lud zapomnieć wieków przecierpianej nędzy i pełną chwały swoją przeszłość przedać za kawałek ziemi? Jakież to nawet byłoby nieszczęście dla świata, gdyby ten ostatni szczątek starożytnego plemienia, jedyny co nigdy nie zwątpił o Opatrzności, dopuścił się apostazji". Inteligencja żydowska, którą Mickiewicz uczył, jak należy kochać swój naród, której Słowacki napełniał smutkiem bólu serca na widok cierpiących braci, w duszy swej tworzy znakomitą syntezę najlepszych pierwiastków ducha i kultury żydowskiej z najszlachetniejszymi pierwiastkami ducha polskiego. Z tej syntezy najlepszych pierwiastków ducha obu narodów, z tak pojętej asymilacji wzajemnej, dokonującej się w warstwie inteligenckiej obu społeczeństw, — wyjdzie po przez opary nienawiści i zła, które zaciemniają nasz świat duchowy, nowa era twórczej pracy w sferze rozwoju ducha obu narodowości. A będzie to okres zwycięstwa czystego serca Żeromskiego, który obok wieszczów jest wyrazicielem ducha polskiego, kiedy powiada: „Człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno".

Po krótkiej replice prof. dr Kotarbińskiego, przewodniczący złożył wyrazy podziękowania czcigodnemu prelegentowi, któremu zebrani urządzili spontaniczną owację.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś powtórzenie komedii angielsk. Gertrudy Jannings „Sprawy rodzinne", w której gościnnie występuje znakomita artystka Stanisława Wysocka, odtwarzając rolę matki. Obok świetnego gościa w sztuce udział biorą: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkowski, T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Matusiakówna, A. Walewska, E. Jaworska, H. Bielska, J. Kopijowska i B. Janikowska. — „Sprawy rodzinne" powtórzone będą w sobotę. — Jutro przedstawienia nie będzie.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Wystawiona onegdaj rewia pt. „Miłość — to dobra rzecz" spotkała się z życzliwym przyjęciem wśród publiczności zapełniającej widownię. Udział biorą: Oleńska, Pilarski, Konarzewska, Ostrowski, Ref-Ren i przemiły balet.

— **TEATR DLA DZIECI** w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. Wesoła Gromadka wystawia nową sztukę w 4 obrazach K. Zuckmayera pt. „Przygoda Kiki" czyli Urwisz z Pipipapki, w niedzielę, dnia 28 listopada br.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie" (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).
APOLLO: „Eskapada" (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Kapitan Taylor" (Gary Cooper) i „Teodora szaleje" (Irena Dunne).
BAGATELA: „X 27" (Marlena Dietrich) oraz rewia „Miłość to dobra rzecz".
DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia"
STELLA: „Dyplomatyczna żona" (Grossówna)
SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu" (Claudette Colbert, Melvyn Douglas i in.).
UCIECHA: „Król i chórzystka" (Fernando Gravet).
WANDA: „Gdy kwitną bzy" (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

WALNE ZEBRANIA SEKCYJ „MAKKABI"

Dziś, we czwartek odbędzie się o godz. 19-tej w lokalu klubowym przy ul. Mikołajskiej 9 I. p. walne zebranie sekcji hokejowej ŻKS Makkabi w Krakowie.

We środę, 1 grudnia br. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu ŻKS Makabi walne zebranie sekcji piłki ręcznej.

* * *

ŻKS MAKKABI W KRAKOWIE uruchomiła w nowym lokalu przy ul. Mikołajskiej 9 I. p. świetlicę, gdzie młodzież może codziennie znaleźć godziwą rozrywkę, grając w tenisa stołowego, szachy, bilard etc. Dobrze zaopatrzona czytelnia zawiera wszystkie pisma sportowe i codzienne.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Brak wykwalifikowanych pracowników w przemyśle elektrotechnicznym

W związku ze znacznym wzmożeniem produkcji przemysł elektrotechniczny zaczyna już odczuwać brak wykwalifikowanych sił roboczych. Celem za radzenia temu zainteresowane sfery, zgrupowane w Polskim Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych i Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, przy współudziale czynników urzędowych, podjęły inicjatywę zorganizowania zawodowych paro. miesięcznych kursów dokształcających w różnych ośrodkach przemysłu elektrycznego, przede wszystkim jednak w Warszawie.

Będzie się więc badać, studiować, rozpisywać ankiety, wysyłać kosztowne komisje, organizować niemniej kosztowne studia, ale nikomu nie wpadnie na myśl sięgnąć do bogatego rezerwoaru żydowskich sił technicznych w Polsce.

Duplikaty dyplomów mistrzowskich i czeladniczych

Na skutek starań samorządu rzemieślniczego — Min. Przemysłu i Handlu zezwoliło izbom rzemieśl niczym na wydanie duplikatów dyplomów wystawianych przez izby rzemieślnicze. Duplikaty świadectw wystawionych przez cechy mogą być wydawane w wypadkach niewątpliwego stwierdzenia na podstawie ksiąg cechowych, że petenci odpowiednie egzmainy złożyli, przy czym winna być przestrzegana forma świadectw dostosowanych do wzorów załączonych przy wspomnianym piśmie Min. P. i H. Duplikaty świadectw wystawionych przez Izby rzemieślnicze wydawane są na blankietach, według wzoru obowiązującego z zaznaczeniem, że świadectwo jest duplikatem. Opłaty za duplikaty nie mogą przekraczać dla świadectw czeladniczych 10 zł, dla dyplomów mistrzowskich 20 zł, przy czym połowa kwot uzyskanych na duplikaty świadectw wystawionych przez cechy winna być przekazana do kasy właściwego cechu o ile w chwili wydawania duplikatu ten cech istnieje.

Konserwy tylko na wagę

Ministerstwo przemysłu i handlu rozważa obecnie możliwość wydania przepisów w sprawie ozna czania wagi na pudełkach z konserwami. Chodzi nie tylko o konserwy owocowe, marmolady itp. już obecnie sprzdawane na wagę. Zwraeca się uwagę również na sprzedawane w pudełkach konserwy rybne, byczki, szproty, kilki, śledziki marynowane itd. Każde tego rodzaju pudełko będzie musiało zawierać konserwy odpowiedniej wagi, oznaczonej na opakowaniu.

Odbieranie koncesyj monopolowych

Wobec ujawnienia rażących wykroczeń przeciw ustawie antyalkoholowej i o monopolu spirytusowym władze rozpoczęły akcję zmierzającą do uporządkowania sytuacji. W wypadku ujawnienia wykroczenia i stwierdzenia winy koncesja będzie stanowczo odbierana. Chodzi przeważnie o sprzedaż alkoholu małoletnim.

Fałszywe lekarstwa pojawiły się w obiegu

Państwowa Służba Zdrowia otrzymała meldunki iż w obiegu pojawiły się podrobione środki lekarskie. M. in. w składach aptecznych sprzedawano preparat organo terauptyczny „Kallefluid“ który zakazany został przez władze zdrowia i wycofany był z obiegu. Obecnie sprzedawane są falsyfikaty tego lekarstwa.

Kolejowe kursy walut

Obecnie obowiązują następujące kolejowe kursy przeliczenia i przyjmowania walut zagranicznych. za 1 dolar złoty — 8.92; za 1 dolar USA — 5.31; za 100 franków francuskich — 18.20 zł; za 100 franków belgijskich — 18.05 zł; za 100 franków szwajcarskich — 123 zł; za 100 franków złotych — 172 zł, za 100 guldenów gdańskich — 100 zł, za 100 koron czeskich — 18.60 zł; za 100 koron duńskich — 118 zł; za 100 koron norweskich — 133 zł; za 100 koron szwedzkich — 135.50 zł; za 100 lei rumuńskich — 3.95 zł, za 100 lirów włoskich — 28.15 zł; za 100 marek niemieckich 214 zł; za 100 szylingów austriackich — 100 zł, za 100 dinarów jugosłowiańskich — 12.35 zł; za 100 pengo złotych — 157 zł; za 100 florenów hol. — 294 zł.

Za 100 zł: — 11,22 dolarów zł; 19.10 dolarów U. S. A., 570 franków francuskch, 566 franków belgjskich, 82.50 franków szwajcarskich, 100 guldenów gdańskich, 550 koron czeskich, 2600 lei rumuńskich, 362 lirów włoskich, 47.75 marek niemieckich 102 szylingów austr., 58.20 franków złotych, 835 dinarów jugosłowiańskich.

POD KĄTEM OSTRYM

* * *

Biurokracja daje się we znaki nie tylko obywatelom. Także urzędnicy mają za swoje. Istnieje bowiem konflikt nie tylko między interesentem z „jednej strony okienka“ a władzą z drugiej strony, ale i między urzędnikami poszczególnych stopni służbowych. Fragment takiego konfliktu odsłania nam felieton z „Czasopisma Skarbowego“, oficjalnego organu urzędników skarbowych. W numerze 15 tego czasopisma znajdujemy felietonik p. t. „Szkice historyczne“, który dosłownie i w całości poniżej przytaczamy. Oczywiście, że odpowiedzialnosc za formę i smak literacko-estetyczny musi Czytelnik pozostawić autorowi.

Pan szef przemawia groźnie ostro, krótko przeszywa nas oczyma, gestykuluje etcetera, etc.
Słusznie, niesłusznie...
A my:
Patrzymy — spuszczamy oczy
Słuchamy — podnosimy oczy
Nieśmiało — pokornie... i milczymy.
Zebranie Koła Związku, tu czy tam — wszystko jedno. Prezes mówi:
„Otwieram ogólną dyskusję...“
A my:
Patrzymy
Na prezesa — na siebie
Wzruszamy ramionami
Otwieramy usta
Dławimy się... i
Milczymy.
Czytamy nowy okólnik.
Primo: podpisujemy (!)
Uśmiechamy się
Ten powątpiewająco
Tamten ironicznie
Ów nabożnie... i
Milczymy...
...ale, gdy...
Jesteśmy sami, daleko od biur, dalej od władzy, przyjaciele, zaufani...
Dyskutujemy — rozprawiamy
Wrzeszczymy
Jeden tak — drugi siak
Tamten: nie
Ów: tak... i gadamy, gadamy, gadamy...
Zapalamy się, wtłaczamy długo w samotności trawione argumenty w niemniej od naszych zapalone głowy, zdumiewamy się własnym polotem myśli, chytrością wyrzucanych zdań, krztusimy się od nadmiaru coraz nowych, coraz śmielszych projektów, palących, szalonych, wielkich i słabych:
Wszak:
Jesteśmi sami: ty mnie słuchasz, ja ciebie...
a potem...
Wracamy — do ludzi — do biura
Do władzy...
Usta drżą
Wahają się
Zaciskają... Milczą.
Tak na golonych jak i na szczeciną okrytych gębach zobaczysz, jak powoli wypełza nikły rumieniec i rozlewa się, płynie, ogarnia całą twarz, po uszy, po kark wiecznie zgięty...
Rumieniec wstydu
Rumieniec bohaterstwa chwilowego
Rumieniec tchórzostwa —
Płaczemy niekiedy, narzekamy często i... milczymy zawsze.
Czytamy swój Organ, podziwiamy Was, chwalimy (między sobą) za odwagę, chcemy pomóc, chcemy się, zjednoczyć, chcemy być jak Wy:
I śmiali — i szczerzy
Nieobłudni
Nietchórzliwi...
I zawsze chcemy
My — mali
Bohaterowie...
T c h ó r z e ! —

NOWE WYDAWNICTWA

NAJNOWSZE PRZEPISY O KSIĘGACH HANDLOWYCH

Ustawodawstwo skarbowe dąży do rozszerzenia obowiązku przeprowadzenia ksiąg handlowych na najszersze warstwy płatników podatkowych; leży bowiem w interesie władz skarbowych ustabilizowanie dochodów podatkowych i oparcie wymiarów na sprawiedliwych podstawach a co zatem idzie — zmniejszenie narzekań na działalność aparatu skarbowego i równoczesne zmniejszenie ilości odwołań podatkowych.

Ale prowadzenie ksiąg handlowych daje także duże korzyści samym płatnikom podatkowym, albowiem chroni ich przed dowolnością władz skarbowych przez to, że władze te nie mogą ustalać podstaw wymiaru odmiennie, aniżeli wykazują księgi handlowe prowadzone niewadliwie i rzetelnie.

Z tych względów znajomość wszystkich przepisów, dotyczących przepisów księgowości kupieckiej jest niezbędna dla każdego kupca, przemysłowca, właściciela nieruchomości, księgowego i t. d.

Nakładem Biura Buchalteryjno - Rewizyjnego P. Diamanta w Krakowie ukazało się ostatnio w opracowaniu adw. dra E. Federgrüna i P. Diamanta obszerne wydawnictwo (230 stron druku), które przez zebranie całego materiału ustawowego, liczne objaśnienia i zamieszczenie bogatego orzecznictwa, dotyczącego księgowości, wypełnia lukę, istniejącą dotychczas w powyższym kierunku.

Przepisy podane zostały w najnowszym obecnie obowiązującym brzmieniu.

W tej formie wydawnictwo odda niewątpliwie wielkie usługi wszystkim płatnikom podatkowym, księgowym itd., którym niska cena (zł. 3.—) ułatwi nabycie wydawnictwa.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 24. 11. Pszenica 80% ziarn. szklista 31.00 — 31.25 jednolita (dworska) czerk. 28.85 — 29.25, biała 28.85 — 29.25 zbierana (targowa) 27.85 — 28.25, żyto jednolite (dworskie) 24.20 — 24.40, zbierane (targowe) 23.65 — 23.85, owies jednolity (dworski) 22.50 — 22.75, zbierany (targowy) 21.00 — 21.25 zadeszczony 19.75 — 20.25, jęczmień jednolity (dworski) 20.50 — 22.50, przemiałowy 19.25 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, mąka pszenna 0.30% 46.00 — 47.50, 0.50% 44,50 — 45,— 0,65% 41,00 — 42,00, pastewna 17.50 — 18.—, razowa 0.95 33.50 — 34.—, mąka żytnia 0.50% 34.50 — 34.75 0,65% 33.50 — 33.75, razowa 0.96% 27.50 — 27.75, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 34.75 — 35.25, 0.65% 33.75 — 34,25. Tendencja spokojna, podaż średnia dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 24. 11. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 22.60, 30 ton 22.50, owies pierwszy standart 50 ton 21.35, 30 ton 21.30, 15 ton 21.20, owies drugi standart 12,5 ton 20.35, ceny orientacyjne: żyto 22.00 — 22.25 usp. spokojne, pszenica bez zmiany usp spokojne. Obroty: żyta 994, pszenicy 70, jęczmienia 145, owsa 237,5.

GIEŁDA WARSZAWSK

Warszawa 24. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.75 — 106.75 — 107.75, Węgiel 24.75 — 24.50, Lilpop 53.75 — 53.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 73, II em 72, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em 84, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39.75 — 40.—, 4½% poż. wewnętrzna grube 57.50, drobne 57.—, 4% poż. konsolidacyjna grube 60.25, drobne 59 — 59.13. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Bankn Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.90, Holandia 293.90, Londyn 26.42, Nowy Jork czek 5.27 5/8, Nowy Jork telegr. 5.27 7/8, Paryż 17.95, Praga 18.58, Sztokholm 136.28, Szwajcaria 122.25. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 24. 11. Knrsy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68¾, Londyn 21.61¼, Nowy Jork 4.32, Bruksela 73.47½, Mediolan 22.72⅓, Amsterdam 240.30, Berlin 174.65 Sztokholm 111.45, Oslo 108.62½, Kopenhaga 96.52, Konstantynopol 3.60, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.58, Japonia 126.25 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.25, w Paryżu Fr. fr. 2230.—, przy tendencji utrzymanej

Prezes Waad Haleumi Ben Cwi delegatem Egzekutywy Agencji Zyd. na konf. palest. w Krakowie

Zwołana na niedzielę, 28 bm. do Krakowa dzielnicowa Konferencja Palestyńska zapowiada się imponująco. Do tej pory otrzymał komitet zgłoszenia ponad 400 delegatów z kilkudziesięciu miast i miasteczek zach. Małopolski i Śląska, wśród nich od wielu prezesów gmin żydowskich, rabinów, przedstawicieli stowarzyszeń kupców i rękodzielników, zrzeszeń zawodowych, partyj politycznych i td.

Uroczyste otwarcie Konferencji nastąpi w dniu 28 list. br. o godz. 11-tej rano w sali Kinoteatru **ATLANTIC** przy ulicy Stradom 15 z udziałem szeregu mówców, z prezesem Waad Haleumi w Palestynie p. **J. Ben Cwi** na czele. Szczupła ilość kart wstępu dla gości zarezerwowana została w organizacjach syjonistycznych, gdzie można je podejmować do piątku 26 bm. przed poł. Posiedzenie popoł wyłącznie dla pp. delegatów, legitymujących się imiennymi kartami uczestnictwa, rozpocznie się w wielkiej sali Kahału przy ulicy Krakowskiej 41 o godz. 15.30 referatem politycznym p. Ben Cwi z Jerozolimy. Wysyłka kart uczestnictwa dla delegatów, których adresy zgłoszone zostały do dnia 23 bm. nastąpiła w dniu wczorajszym.

Biuro komitetu wykonawczego konferencji palestyńskiej w Krakowie, Librowszczyzna 6/2 tel. 126-35 czynne jest także w dniu konferencji od godz. 8—11 rano.

Młodzież syjońska przed Konferencją Palestyńską

Dziś 25 bm. o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w lokalu org. Ceire - Mizrachi przy ulicy Dietla 11, part. of. plenarne zebranie delegatów stowarzyszeń młodzieży syjońskiej w sprawie konferencji palestyńskiej w Krakowie.

Studenci endeccy otrzymali odrębne miejsca na klinice ginekologicznej

W związku z odbytym onegdaj posiedzeniem Senatu Uniw. Jag. ukazało się rozporządzenie Rektora w sprawie miejsc na U. J. Rektor zarządził, że studenci-medycy, uczęszczający na wykłady w klinice ginekologicznej, którzy w memoriale endeckim domagali się odrębnych miejsc, otrzymają miejsca wyznaczone nominalnie. Reszta studentów będzie mogła zajmować dowolnie miejsca. Rozporządzenie dotyczy narazie tylko uczęszczających na wykłady ginekologii, nanomiast na innych wydziałach sprawa nie została jeszcze uregulowana. Jak jednak słychać, i tam sprawa będzie uregulowana w podobny sposób.

Równocześnie ukazały się ostre zarządzenia porządkowe, wydane przez Rektora U. J. I tak nie wolno odbywać żadnych zebrań w gmachu uniwersyteckim. Nie wolno również przechadzać się gromadnie po kurytarzach, a na każde żądanie straży uniwersyteckiej należy wykazać konieczność przebywania w danym miejscu. Zarządzenia te pozostają niewątpliwie w związku z wypadkami jakie wczoraj znów miały miejsce na terenie Uniw. Jag.

Jak wiadomo, ukazało się rozporządzenie Rektora U. J., że do gmachów uniwersyteckich mają prawo wstępu jedynie osoby posiadające indeksy, wzgl. zaświadczenia wydane przez kwesturę. Termin wydawania tych zaświadczeń mijał w dniu wczorajszym.

Gdy wczoraj grupa studentów żydowskich zjawiła się w gmachu Collegii Novi, aby odebrać w kwesturze zaświadczenia, napotkała w klatce schodowej na grupę bojówkarzy endeckich, usiłujących nie dopuścić studentów żydowskich do kwestury. Bojówkarze napadli na Żydów, bili ich i zrzucali ze schodów.

Mimo tych szykan studenci żydowscy weszli do kwestury i odebrali zaświadczenia. Gdy następnie Żydzi opuszczali budynek, endecy napadli ich powtórnie. Studenci żydowscy przeciwstawili się jednak stanowczo napaści.

Bojówkarze widząc zdecydowaną postawę młodzieży żydowskiej, zaczęli rzucać flaszkami. Niektórzy wydobyli z zanadrza gumowe pałki policyjne.

W czasie starcia omal nie został kontuzjonowany prof. dr Dziurzyński, obok którego upadła flaszka, rzucona przez jednego z bojówkarzy endeckich.

Studenci żydowscy opuścili gmach Collegii Novi wznosząc okrzyk „Precz z chamstwem na uniwersytecie!“

Dwustu na czterech

Bestialski napad na studentów żydowskich na Studium Rolniczym.

Wczoraj wieczorem, na Studium Rolniczym U. J. po wykładzie prof. Różańskiego banda złożona z około dwustu słuchaczy Studium Rolniczego i Akademii Górniczej otoczyła c z t e r e c h studentów żydowskich, którzy byli obecni na wykładzie.

Studenci żydowscy zostali w sposób brutalny pobici i poranieni. Część napastników uzbrojona była w mosiężne kule i kastety.

Proces o krociowe nadużycia w Chrzanowie rozpoczął się wczoraj

Wczoraj rozpoczął isę w Chrzanowie wielki proces o nadużycia w tamtejszym Towarzystwie Zaliczkowym. Rozprawę prowadzi trybunał Sądu Okręgowego w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa mgra Nowosielskiego

Jak wiadomo aktem oskarżenia objęci zostali: Jan Grzelewski lat 67, Augustyn Dziuba, b. dyrektorzy Towarzystwa Zaliczkowego, księgowy Edward Florczyk, lat 35, kierownik działu pożyczek Ludwik Koszowski lat 33, kasjerka Genowefa Ślusarczyk lat 30 i pomocnik księgowego Aleksander Pawela, lat 30. Część oskarżonych przebywa dotychczas w więzieniu św. Michała część zaś pozostaje na wolnej stopie.

Oskarżeni pozostają pod zarzutem krociowych nadużyć, sięgających kwoty 750.570 zł. Ponadto poszczególni oskarżeni pozostają pod zarzutem różnych manipulacji oszukańczych, jak fałszowanie bilansu, przerabianie weksli, książeczek wkładkowych, podrabiania podpisów i dat.

Proces, który toczy się w sali Sokoła chrzanowskiego wywołał tam olbrzymie poruszenie. Na rozprawę przybyły rodziny oskarżonych oraz liczni znajomi.

Na wstępie zgłoszone zostało powództwo cywilne w wysokości 60.000 zł. Obrona sprzeciwia się dopuszczeniu powództwa, trybunał dopuścił jednak powództwo.

Z kolei odczytany został akt oskarżenia, obejmujący kilkadziesiąt stron pisma maszynowego. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes mgr. Nowosielski, wotują sędziowie Solecki i Wyrobek. Oskarża prok. dr. Ojrzanowski. Bronią adwokaci: dr. Arnold, dr Goldblatt, dr Liebeskind i dr Pajdak.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 24. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska; 7% poż. Stabilizacyjna 68.625, 6% poż. Dolarowa 57.— 7% poż. m. Warszawy 51.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 24. 11. Cynk 15¼ — 5/16, 15 3/8 — 7/16, cyna 186 — ½, 185¾ — 186, straits 191, ołów 16 1/8 — 3/16 16¼ — 1/8, miedź 37 13/16 — 15/16 38 1/16 — 1/8 elektrolit 42 — 44, złoto 140,1.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 51 m
25	Zachód słońca 15 g 30 m
CZWARTEK	21 Kislew 5698

Lustracja w Izbie Kontroli Państwa

W dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Zenobiusz Rugiewicz w celu dokonania dorocznej lustracji miejscowej Okręgowej Izby Kontroli. — Prezesowi Rugiewiczowi towarzyszą wyżsi urzędnicy Najwyższej Izby w osobach naczelników wydziałów: Bronisława Knolla, lustratora Olkowskiego, inż. Mariana Gołębiowskiego, Aleksandra Taube i radcy Edmunda Telszewskiego.

Kopnięty przez konia — zmarł

Na targowicy w Krakowie zdarzył się tragiczny wypadek. Rolnik z Zielonek 55-letni Jan Bibak został kopnięty przez konia w głowę. Bibak stracił przytomność i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

—<>—

אנו משתתפים בצערו הגדול של חברנו יהודה חאס
על מות עליו אביו ע.ה בעבודה לעמנו ימצא תנחומים

1 b. המחנך והתלמידים של מחלקה
בגמנסיה העברית בקרקוב

—<>—

— **W PIERWSZĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI** błp. Stefanii z Loriów Adlerowej składają dla uczczenia Jej pamięci na Fundusz Akademika Żydowskiego zł. 30.— Siostry i brat. 5296x

—<>—

— **Z „TOŻ“-U. Dziś posiedzenie Zarządu, godz. 7-ma w lokalu: Grodzka 9.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 bm.:

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenia, zwłaszcza w zachodniej połowie Polski. Nocą temperatura około —2 st., dniem nieco powyżej zera. Wiatry zachodnie i południowo-wschodnie, w warstwach przyziemnych słabe, a górne około 5 km na godz. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona z powodu zamglenia, poza tym dość dobra. Podstawa chmur rano od 200 m, a miejscami nawet niższa z powodu uniesionej mgły, w ciągu dnia jednak podwyższająca się.

Represje wobec demokratycznych profesorów wyższych uczelni?

WARSZAWA. 24. 11. (A) KRĄŻĄ UPORCZYWE POGŁOSKI, ŻE REKTORZY WYŻSZYCH UCZELNI W WARSZAWIE POSTANOWILI W NAJBLIŻSZYM CZASIE ZASTOSOWAĆ REPRESJE PRZECIWKO DEMOKRATYCZNYM PROFESOROM, KTÓRZY WYSTĄPILI PRZECIWKO GHETTU. JEDNĄ Z TYCH REPRESJI MA BYĆ PRZENOSZENIE NIEWYGODNYCH PROFESORÓW NA UCZELNIE PROWINCJONALNE.

Czasowe zawieszenie wydawnictw pedagogicznych Z. N. P.

Pierwsze posiedzenie rady przy kuratorze Związku

Warszawa, 24. 11. (Sin). W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie rady przy kuratorze Z. N. P., które zagaił minister oświaty prof. Świętosławski.

Przedmiotem obrad i uchwał były sprawy pracownicze, finansowe, gospodarcze, wydawnicze i zjazdu delegatów Z. N. P. M. in. rada wyraziła przekonanie, że należy poczynić jak najrychlej wszystkie niezbędne przygotowania, aby

wybory naczelnych władz Z. N. P. mogły się odbyć w drugiej połowie stycznia

roku przyszłego. Rada stwierdza, że regularne płacenie składek przez wszystkich członków na ten cel jest konieczne zarówno z punktu widzenia zachowania dotychczasowego dorobku Z. N. P. i wyprowadzenia go z ciężkiej sytuacji finansowej, jak i przyspieszenia zwołania najbliższego zjazdu delegatów.

Rada była zdania, że należy czasowo

zawiesić wydawanie czasopism pedagogicznych Z. N. P. i „Głosu Nauczycielskiego".

Należy natomiast kontynuować wydawnictwa wszystkich czasopism dla dzieci i młodzieży oraz poradnik językowy, a także rozpocząć wydawnictwo biuletynu informacyjnego dla wszystkich członków Związku.

„Kurier Poznański" - „Orędownik" - Żydzi i co z tego wynikło?

Łódź, 24. 11. (G) Redaktor odpowiedzialny „Kuriera Łódzkiego", Rachalewski został oskarżony przez Drukarnię Polską w Poznaniu, drukującą „Kurier Poznański" i „Orędownik", w osobie Mariana Seydy, o zniesławienie. Mianowicie w dwóch artykułach „Kuriera Łódzkiego" miano zarzucić redaktorom „Kuriera Poznańskiego", że są grubianami, szerzą w Polsce ducha prusaczyzny, i mimo propagand bojkotu antyżydowskiego, zaopatrują się w materiały u hurtowników żydowskich. Oskarżenie wnosił adw. Kowalski.

Red. Rachalewski do winy się nie przyznał, twierdząc, że w czasie ogłaszania tych artykułów był na urlopie. Stwierdził jednak, że „Orędownik" występował na terenie łódzkim ordynarnie wobec „Kuriera Łódzkiego". Adw. Kowalski twierdził, że „Kurier Łódzki" jest pismem filosemickim choćby z tego powodu, że zamieszcza ogłoszenia żydowskie. Rachalewski został uniewinniony.

Równocześnie toczyły się dwie inne sprawy mające związek z „Orędownikiem". Mianowicie w roku ubiegłym zarzucono w „Orędowniku" dyrektorowi rozgłośni łódzkiej, Pawłowiczowi, że zatrudnia Żydów. Pawłowicz na własną rękę wszczął dochodzenia i przez niejakiego Gibka, akwizytora „Orędownika" otrzymał zapiski i notatki speakera rozgłośni łódzkiej, Lenka, który pisał te artykuły. Lenko został z miejsca zwolniony. Następnie Pawłowicz zażądał w „Orędowniku" sprostowania i w trakcie rozmowy oświadczył, kto jest autorem tych artykułów. Gibek został na skutek tego wydalony z „Orędownika". Nachodził on przez dłuższy czas dyr. Pawłowicza, grożąc mu zemstą. Gibek został dziś postawiony przed sąd, oskarżony o szantaż. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Równocześnie odbyła się druga sprawa Gibka przeciwko dyr. Pawłowiczowi. Gibek oskarżył dyr. Pawłowicza, że z jego powodu utracił posadę w „Orędowniku".

Wizyta lorda Halifaxa w Berlinie wydała „cenne rezultaty"

Oświadczenie prem. Chamberlaina w Izbie Gmin

Londyn, 24. 11. (R) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain oświadczył:

Jak już w dniu 12 listopada sir John Simon poinformował Izbę, wizyta lorda Halifaxa w Berlinie

nosiła charakter czysto prywatny i nieoficjalny.

Było jednakże przewidziane — jak Izbie o tym wiadomo, że lord Halifax przyjęty będzie przez kanclerza Hitlera, co też nastąpiło w dniu 19 listopada w Berchtesgaden w obecności ministra von Neuratha.

W czasie swej wizyty lord Halifax miał również sposobność spotkania się z premierem Goeringiem, ministrem Goebbelsem i szeregiem innych osobistości niemieckich. Prowadzone rozmowy miały

charakter poufny

i jestem przekonany, że Izba

nie oczekuje ode mnie innych deklaracyj w tej sprawie w chwili obecnej.

Jestem pewny, że rzeczona wizyta wydała

cenne rezultaty,

zwiększając pragnienie odczuwane powszechnie, jak sądzę w obu krajach ku stworzeniu

bardziej ścisłego wzajemnego porozumienia.

W zakończeniu swego przemówienia premier Chamberlain potwierdził, że premier Chautepms i min. Delbos przyjęli zaproszenie rządu brytyjskiego i przybędą do Londynu w dniu 29 bm. na dwudniowy pobyt, celem przeprowadzenia wymiany poglądów na sytuację międzynarodową.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 24. 11. PAT. Kancelaria cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Z polecenia Pana Prezydenta szef kancelarii cywilnej dziękuje wszystkim osobom i organizacjom, które nadesłały życzenia i wyrazy patriotycznych uczuć z okazji święta niepodległości w dniu 11 listopada roku bieżącego.

Nowe zarządzenia w sprawie wyjazdu za granicę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 11. (Sin). Wydane zostały nowe zarządzenia dotyczące wyjazdu za granicę. Opublikowano listę instytucji bankowych, uprawnionych do wystawiania zaświadczeń o czekach turystycznych, koniecznych do uzyskania ulgowych paszportów przy wyjazdach do Włoch i Rumunii.

Stwierdzono, że przy wyjazdach za granicę zdarzają się wypadki niedopełniania formalności meldunkowych. Urzędy meldunkowe otrzymały zalecenie powiadomienia o tych wypadkach właściwych P. K. U. Osoby niewypełniające formalności meldunkowych będą karane grzywnami.

Folkiści wycofują się...

Warszawa, 24. 11. (ŻAT). Egzekutywa żydowskiej demokratycznej partii ludowej (folkiści) zakomunikowała komitetowi organizacyjnemu Kongresu żydostwa polskiego, że ze względu na szereg uchybień dokonanych przez komitet m. in. przez zaproszenie do komitetu przedstawicieli rewizjonistów, folkiści wstrzymują się od współpracy przygotowawczej na Kongres i aż do rozstrzygnięcia sprawy przez władze partyjne nie wezmą udziału w pracach komitetu.

Trzy tygodnie strajku w „Dzienniku Porannym"

Warszawa, 24. 11. (Sin.) W dniu jutrzejszym dyrektor Prenier w ministerstwie opieki społecznej przyjmie delegację *unii pracowników umysłowych i pracowników „Dziennika Porannego"* dla rozpatrzenia propozycji o wydanie rozporządzenia celem zaspokojenia słusznych żądań pracowników „Dziennika Porannego".

Wszyscy pracownicy „Dziennika Porannego" pozostają nadal bez przerwy w lokalu wydawnictwa. Mija już w ten sposób trzeci tydzień od czasu wprowadzenia sekwestratora do „Dziennika Porannego".

Obrońcy adw. Szumańskiego

Warszawa, 23. 11. (Sin.) Adwokata Szumańskiego bronić będą na jutrzejszej rozprawie następujący adwokaci: Berenson, Woźniakowski, prof. Orzęski oraz jego dwaj byli aplikanci, adwokaci Grażyński i Wasung.

Strajk chałupników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 24. 11. (G) W Zalowie pod Łodzią wybuchł strajk 2.000 chałupników, którzy żądają podwyżki 25 procent i wprowadzenia umowy zbiorowej.

Śląsk spowity we mgle

Katowice, 24. 11. PAT. Od wczesnego ranka zagłębie węglowe spowite jest w niezwykle gęstej mgle. Na ulicach auta kursują oświetlone. W biurach i sklepach praca odbywa się przy świetle elektrycznym. Pociągi w obrębie dyrekcji śląskiej są oświetlone. Samolot towarzystwa „Lot" kursujący na linii Katowice—Warszawa wskutek mgły nie odleciał.

Skazanie fałszerza monet

Chorzów, 24. 11. (K) W sądzie okręgowym w Chorzowie odbyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko ślusarzowi Tomaszowi Harschowi, oskarżonemu o wyrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet 10-złotowych. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 3 lata więzienia.

Rektor Kulczyński radzi studentom żydowskim by na razie nie przybywali na wykłady...

Dalsze zaostrzenie sytuacji na U. J. K.

Lwów, 24. 11. (B) Sytuacja na uniwersytecie lwowskim uległa dalszemu zaostrzeniu, przy czym doszło do różnych zajść. Młodzież wszechpolska proklamowała dziś „trzeci dzień bez Żydów". Żydzi, udający się na uniwersytet, zatrzymywani byli w bramie przez pikiety endeckie, które wpuszczały do gmachu tylko chrześcijan. Jest rzeczą charakterystyczną, że pikieciarze endeccy pilnowali wejścia w najlepszej zgodzie z woźnymi uniwersyteckimi, sprawdzającymi legitymacje.

Jak słychać, endecy zamierzają urządzać „dnie bez Żydów" codziennie i w tym celu na dziś godzina 7 wieczór organizują zebranie w Drugim Domu Techników, które ma się wypowiedzieć o organizowaniu bojówek, które będą pilnować wejść na uczelniach i nie wpłuszczać Żydów.

W godzinach południowych doszło 2-krotnie do incydentów w westybulu i na schodach uniwersytetu. W obu wypadkach studenci żydowscy, usiłujący wejść do wnętrza, zostali pobici przez bojówki endeckie i wyparci na ulicę. Jeden ze studentów żydowskich, który wraz z kolegami został wyparty przez bramę wiodącą na ul. Kościuszki został tak dalece pobity, że *zemdlony upadł na chodnik.* Przechodził tamtędy właściciel sklepu metalowego dr Balk, który chciał udzielić pomocy pobitemu studentowi. Wówczas bojówkarze endeccy pobili ciężko dra Balka.

Do zajść doszło również w starym gmachu uniwersyteckim przy ul. Mikołaja, gdzie również nie wpuszczano Żydów do wnętrza. W pewnym momencie prof. Krzemieniecki kazał zdjąć transparent proklamujący „trzeci dzień bez Żydów", a kiedy endecy nie usłuchali go, *przerwał wykład.* Transparent ten został następnie zerwany przez studentów żydowskich wśród okrzyków: *„Precz z ghettem, precz z endecją!* Kilka wykładów odwołano z powodu awantur.

Gdy grupa studentów żydowskich dostała się do lokalu instytutu chemicznego U. J. K. została ona *obleżona przez bojówkę endecką.* Żydów wyprowadził z gmachu profesor Kemula.

Delegacja studentów żydowskich zwróciła się telefonicznie do rektora Kulczyńskiego z prośbą o przyjęcie jej na konferencję. Rektor oświadczył, że delegacji na razie przyjąć nie może, gdyż jutro odbędzie się posiedzenie U. J. K., na którym senat omówi sprawy urządzanych ciągle „dni bez Żydów". Po jutrzejszym posiedzeniu rektor wyjedzie do Warszawy na zjazd rektorów wyższych uczelni i dopiero po powrocie z Warszawy, rektor przyjmie delegację żydowską. Rektor poradził jednak studentom żydowskim, *aby na razie nie przychodzili na wykłady.*

Na Politechnice lwowskiej wznowiono dziś ćwiczenia i wykłady. Żadnych incydentów nie zanotowano.

W godzinach popołudniowych wracający z wykładów endecy napadali na przechodniów żydowskich, m. in. napadli oni na ul. Kościuszki na mgra praw Zygmunta Mennera i Lejzora Ostrowskiego i ciężko ich pobili.

Także Norman Davis zaproszony do Londynu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bruksela, 24. 11. (B). Brytyjski premier Chamberlain zaprosił delegata Stanów Zjednoczonych na konferencję brukselską, Normana Davisa do Londynu, by tam kontynuować pertraktacje w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Ponieważ Norman Davis bawiłby w Londynie podczas pobytu Chautempsa i Delbosa nadarzyłaby się sposobność do nawiązania rozmów między tymi trzema mocarstwami.

* * *

Londyn, 24. 11. (R). Agencja Reutera uważa wiadomość o odwiedzeniu przez Normana Davisa jednej ze stolic europejskich za wysoce nieprawdopodobną, wobec oświadczenia jego, że z powodów ściśle osobistych musi niezwłocznie powrócić do Ameryki.

Upaństwowienie kopalń węglowych w Anglii

Londyn, 24. 11. (B). Izba Gmin przyjęła wczoraj wieczorem w drugim czytaniu t. zw. ustawę węglową. Projekt tej ustawy przewiduje upaństwowienie kopalń węglowych na terenie całej Anglii począwszy od roku 1942 za odpowiednim odszkodowaniem dla dotychczasowych właścicieli. Sir John Simon zaznaczył, że emitowana zostanie pożyczka na sumę 66,450.000 funt. szterl., która to kwota konieczna jest do wykupienia kopalń węglowych z rąk dotychczasowych posiadaczy.

Przyjaźń włosko-angielska jest trwała...

Znamienne słowa Coopera i Grandiego w Londynie

Londyn, 24. 11. (B). Na bankiecie Legionu brytyjskiego na cześć bawiących w Londynie włoskich weteranów wojny światowej lord admiralicji Cooper i ambasador włoski w Londynie Grandi wygłosili niezwykle serdeczne przemówienia. Cooper powiedział m. in., że między Anglią a Włochami nigdy nie mogły istnieć poważne rozbieżności zdań. Nasza przyjaźń z Włochami — powiedział lord admiralicji — jest bardzo stara, pomimo opozycji, na jaką natrafił Juliusz Cezar w Brytanii. Jest to przyjaźń, która trwać będzie nadal i w przyszłości połączy oba narody węzłami przyjaźni.

Amb. Grandi odpowiedział, że pomimo przemijających nieporozumień politycznych przyjaźń obu państw jest trwała, co zadokumentowane zostało podczas wojny światowej, kiedy kombatanci włoscy szli ręka w rękę z żołnierzami brytyjskimi.

Z. M. P. i O. N. R. między sobą

Warszawa, 24. 11. (A). Na terenie wyższych uczelni w Warszawie trwa zacięta walka między ZMP, Ozonem i sekcją Młodych Stronnictwa Narodowego. I tak kolportowano na uniwersytecie dziś ulotkę ZMP skierowaną przeciwko ONR. W ulotce tej zarzucają młodzi ozonowcy niezwykłe przestępstwo oenerowcom, a mianowicie, że podczas manifestacji zorganizowanych przez ONR w dniu 11 listopada na dziedzińcu przed Politechniką przemówienia zostały wygłoszone przez megafony żydowskiej firmy Natawis. Ozonowcy nazywają przeto oenerowców „żydowskimi pachołkami" itd.

Jednocześnie kolportowano dziś ulotkę sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego przeciwko zarządowi Bratniej Pomocy opanowanemu przez Ozon. Wszystkie zarzuty przeciwko Bratniej Pomocy mają związek z defiladą w dniu 11 listopada, w której wzięła udział Bratnia Pomoc. Endecy domagają się nowego rasistowskiego zarządu Bratniej Pomocy.

Pobili przebranego za Żyda studenta

Warszawa, 24. 11. (A) Niezwykła historia rozegrała się w miasteczku Jodów. Przed kilku dniami syn miejscowego dziedzica, Jan Chmielewski, student uniwersytetu warszawskiego, udając się na zabawę *przebrał się na Żyda.* Kiedy wracał z zabawy do domu, został *napadnięty przez grupę miejscowych endeków i ciężko pobity.*

Dziś przewieziono go do szpitala w Warszawie. Ojciec zameldował o zajściu policji, która aresztowała 2 sprawców napadu.

Proces defraudanta i szantażysty

Warszawa, 24. 11. (Sin). Dnia 1 grudnia odbędzie się rozprawa przeciwko Kajetanowi Seudlikowskiemu, założycielowi „Sztafety" i administratorowi pisma „Jutro", oskarżonemu o malwersacje i wyłudzenia różnych kwot. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiądzie baron Beck, który szantażował różne firmy, grożąc rewelacjami w „Jutrze", o ile nie otrzyma 2.000 zł za milczenie.

Zuchwała kradzież w Warszawie

Warszawa, 24. 11. (A). Przed trzema tygodniami władze zostały powiadomione o zuchwałej kradzieży, dokonanej w mieszkaniu p. K., której syn jest prezydentem miasta Krakowa. Nieznani sprawcy dobrali się do skrytki i skradli stamtąd złote ruble wartości około 5.000 zł. Po dłuższym dochodzeniu policja aresztowała pielęgniarkę pani K., Piechowską, która ostatnio prowadziła szeroki tryb życia.

Aresztowania w Stanisławowie

Lwów, 24. 11. (B). Ze Stanisławowa donoszą: Na polecenie prokuratora został w dniu dzisiejszym w Stanisławowie aresztowany syn milionera stanisławowskiego i właściciela największej fabryki skór w Małopolsce, Izydor Margosches.

Wraz z nim aresztowani zostali trzej działacze ZZZ, pracujący w jego fabryce Pasiuk, Dudczak i Hryniszyn. Aresztowania te pozostają prawdopodobnie w związku ze strajkiem, jaki wybuchł w fabryce Margoschesa po aresztowaniu jednej z robotnic, oskarżonej o działalność komunistyczną. Strajkujący mieli podobno oświadczyć, że przerwą strajk o ile robotnica ta zostanie wypuszczona na wolność. Wówczas Margosches i aresztowani działacze ZZZ podjęli u władz starania o zwolnienie owej robotnicy i mieli przy tym usiłować przekupić funkcjonariuszy wydziału śledczego.

TRZY MECZE BOKSERÓW „MAKKABI"

Najbliższe dni przyniosą trzy mecze pięściarzy „Makkabi" krakowskiej. W nadchodzącą niedzielę walczy „Makkabi" z najsilniejszym zespołem Lublina — LWS. Dalej wyjeżdża ósemka „Makkabi" do „Granatu" w Kielcach i „Makkabi" w Bielsku.

Niezależnie od tego pięściarze „Makkabi" biorą udział w meczu Kraków — Śląsk w dniu 8 grudnia w Krakowie.

Energiczne poszukiwania zaginionego samolotu komunikacyjnego P.L.L. „Lot"

Sofia, 24. 11. PAT. Korespondent PAT. w Sofii donosi: Komunikacyjny samolot P. L. L. Lot SP-AJS, pilotowany przez pilota Dmoszyńskiego, radiotelegrafistę Winnika i mechanika Walentukiewicza **zaginął bez wieści.**

Samolot wystartował dnia 23 bm. o godz. 11.15 z Salonik w kierunku Sofii. O godz. 11.46 samolot otrzymał z radiostacji lotniczej Bozuriszte kierunek. Znajdował się on wówczas według pomiarów radiostacji Bozuriszte i Skoplie, 25 klm. na zachód od nadgranicznego miasta bułgarskiego Petricz. W 4 minuty później, t. j. o godz. 11.50 radiostacja Bozuriszte usłyszała niewyraźne sygnały samolotu, zażądała powtórzenia,

samolot jednak więcej się nie odezwał.

W określonym dla lądowania samolotu na lotnisku Bozuriszte czasie kierownictwo lotniska przypuszczało, że poleciał on wprost do Bukaresztu i zawiadomiło o tym lotnisko Baleasa. O godz. 14, nie mając żadnej wiadomości, kierownictwo placówki „Lotu" w Sofii zwróciło się do tutejszej dyrekcji lotniska i do dyrekcji policji z prośbą o zarządzenie obserwacji na trasie samolotu i zawiadomienie w razie stwierdzenia — przymusowego lądowania.

W pół godziny później podobna prośba została skierowana do sztabu głównego w Sofii. Następnie poselstwo polskie w Sofii prosiło poselstwo polskie w Białogrodzie o poczynienia podobnych obserwacyj. O godz. 16.30 nadeszły pierwsze meldunki. I tak o godz. 12 słyszały samolot posterunki graniczne bułgarskie na południe od Petricz. Mniej więcej o tej samej porze słyszano samolot w Petriczu, następnie w miasteczku Swety Wrac, miasta Gorna Dżumaja i inne, leżące na dalszej trasie lotu, już samolotu nie słyszały.

O godz. 18.30 nadszedł następny meldunek, że mieszkańcy położonej o kilkanaście kilometrów od Swety Wrac wsi Mikrowo słyszeli samolot o godz. 14.40. Samolot ten miał się udać w kierunku granicy jugosłowiańskiej. **Noc nie przyniosła żadnych nowych wiadomości.**

Dnia 24 bm. o godz. 8.30 rano władze wojskowe i policyjne bułgarskie zarządziły do wszystkich swych posterunków anonsowanie wszelkich wiadomości o samolocie. O g. 10.15 nadszedł meldunek z granicznego punktu Mikrowo, że słyszano tam samolot, udający się w kierunku południowym między godz. 14.30 i 15.

O godz. 14 po wyjaśnieniu się pogody władze lotnicze bułgarskie wysłały

dwa samoloty na poszukiwania.

Dwa samoloty zostały również wysłane z Salonik. O godz. 15.05 przyleciał z Bukaresztu na lotnisko w Bozuriszte Fokker „Lotu", pilotowany przez Karpińskiego, w celu prowadzenia poszukiwań.

O godz. 16.50 nadszedł meldunek, stwierdzający, że wieśniak Christo Temełkow ze wsi Ładarewo, położonej na zachodnich zboczach Perimu, rąbiąc drzewo w miejscowości Kriwa Reka, położonej obok miejscowości kuracyjnej Popina Łaka, widział we wtorek około godz. 12-ej samolot, lecący na 6 metrów ponad drzewami.

Miejscowość Kriwa Reka, znajdująca się na wysokości ok. 1000 metrów, otoczona jest **szczytami o wysokości ponad 1700 m.** Samoloty bułgarskie wróciły o godz. 17.20, nie przywożąc żadnych wiadomości. Góry Perimu były zakryte chmurami. Władze policyjne natychmiast po otrzymaniu wiadomości od wymienionego wieśniaka zarządziły poszukiwania przez miejscową ludność. Przypuszczać należy,

że samolot lądował w górach Perimu.

Poszukiwania będą prowadzone dalej w czwartek.

Pasmo górskie Perim (dawna turecka nazwa Perim-Dag) leży w Bułgarii w trójkącie między Jugosławią, Bułgarią i Grecją na wschód od rzeki Strumy.

Warszawa, 24. 11. (A). Do późnego wieczora nie otrzymano w Warszawie żadnej wiadomości od pilota Karpińskiego, który wyleciał z Warszawy w poszukiwaniu zaginionego samolotu. W związku z tym panuje w Warszawie **wielkie zaniepokojenie o los obu samolotów,** zwłaszcza, że obecnie nadszedł „zły czas" dla lotnictwa polskiego i światowego.

7 tysięcy wyroków przeciw duchownym w III. Rzeszy

Fulda, 24. 11. PAT. Minister do spraw kościelnych Kerrl wygłosił tu wczoraj przemówienie p. t. „Światopoglądy i religia w państwie narodowo-socjalistycznym". Mówiąc o kościele ewangielickim min. Kerrl oświadczył, że państwo, chcąc usunąć nieporozumienia pomiędzy kościelno-partyjnymi grupami, ustanowiło komitety kościelne. Jednakowoż „partie kościelne" nie zaprzestały swej działalności. Kanclerz, w zarządzeniu wyborów kościelnych wyciągnął ponownie pomocną dłoń państwa, lecz mimo to do dziś wybory nie mogły być przeprowadzone, *jedynie i wyłącznie z winy kościoła.*

W dalszym ciągu min. Kerrl oświadczył, że państwo nic występowało nigdy przeciw wychowaniu religijnemu, natomiast podkreślił minister, naród niemiecki nie może pozwolić na hamowanie jego postępu przez politykujące koła wyznaniowe. Świadectwem wystąpień duchowieństwa przeciw państwu jest *7000 wyroków wydanych od r. 1933 przeciw przedstawicielom Kościołów.* Gdyby religijne zasady wspólnoty rzeczywiście były obserwowane, wówczas Kościoły mogłyby spokojnie współpracować z państwem narodowo-socjalistycznym.

Nie pozwalają nauczać języka hebrajskiego

Berlin, 24. 11. PAT. Saski minister oświaty zarządził, iż z dniem 1 grudnia znosi się nauczanie języka hebrajskiego w szkołach średnich. Do nauki tego języka byli dotychczas zobowiązani uczniowie zamierzający poświęcić się studiom teologicznym. Podobne zarządzenie wydano już dawniej w Bawarii.

Jaką wiedzę uznaje hitleryzm?

Berlin, 24. 11. PAT. W niedzielę położony został kamień węgielny pod budowę gmachu *fakultetu techniki wojennej,* który to gmach wzniesiony będzie w okolicy Diabelskiego jeziora. Fakultet ten ma za zadanie popularyzowanie tych dziedzin nauki, które znajdują się w bezpośrednim związku z obroną państwa. Kierownikiem tego fakultetu jest generał artylerii prof. dr. Becker.

Spis tajnych arsenałów w całej Francji znalazła policja paryska

Paryż, 24. 11. (T) Komunikat podany w środę wieczorem do wiadomości prasy przez ministra spraw wewnętrznych Dormoy, z którego wynika, że ujawniony spisek kagulardów zmierzał do

wprowadzenia przemocą we Francji dyktatury, a następnie monarchii,

został przyjęty przez prasę lewicową jako *wielka sensacja polityczna.* Prasa ta, mimo oficjalnego stwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych zarówno celu jak i charakteru spisku w dalszym ciągu wysuwa jednak wątpliwości co do jego znaczenia, domagając się przede wszystkim

ujawnienia głównych przewódców.

Na podstawie ostatnich wiadomości, należy przypuszczać, że władze policyjne oparły swe rewelacje na temat celu akcji kagulardów, przeważnie na

wynikach rewizji i na dokumentach,

jakie znaleziono podczas rewizji przeprowadzonej w biurze kasy hipotecznej, mieszczącej się w Paryżu przy ul. Provence. W lokalu tej instytucji znaleźć miano niezwykle *sensacyjne dokumenty, plany, listy nazwisk,* a przedewszystkim dane potwierdzające *charakter wojskowy spisku.*

Na ślad archiwum kagulardów przy ul. Provence władze natrafiły dzięki osobie Eugeniusza Deloncle, jednego z kierowników kasy, śledzonego przez policję, już od kilku miesięcy. Za Delonclem, który

bawi obecnie we Włoszech,

wysłane zostały listy gończe. Żonę jego po dłuższym przesłuchaniu wypuszczono na wolność, zatrzymano jednak w więzieniu brata i najbliższych współpracowników. Do osoby i działalności Deloncle'a władze policyjne przywiązują bardzo duże znaczenie.

Jak donosi prasa, w archiwach tajnej organizacji terrorystów przy ul. Provence znaleziono m. in.

spis tajnych arsenałów w całej Francji, m. in. w Marsylii, Nicei i Grenoble.

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 24. 11. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin złożono szereg interpelacyj w sprawie Palestyny. W odpowiedzi Ormsby Gore zaznaczył, że wydano szereg nowych zarządzeń, które zdają się być skuteczne. W sprawie aresztowania szeika Es Saida, który — jak wiadomo — skazany został na śmierć, Ormsby Gore zaznaczył, że trzech jego towarzyszy stanie przed sądem wojennym. W okresie od 1. 1. 1936 do 31. 10 1937 policja aresztowała pod zarzutem morderstwa 210 osób, z tego 113 sądy już skazały, 43 czeka na sąd, a 7 osób skazano na karę śmierci, z tego jedną z zamianą na dożywotne więzienie. Wysoki Komisarz skorzystał z prawa łaski w 5-ciu wypadkach.

Poseł Gallacher zapytał, czy rząd nie zamierza powołać do życia rady ustawodawczej, aby uspokoić nastroje w Palestynie. Ormsby Gore odpowiedział, że jego poprzednik zgłaszał taką propozycję, ale została ona przez zainteresowane strony odrzucona.

* * *

Jerozolima, 24. 11. ŻAT. „Dawar" donosi, że 80 aut z wojskiej wyjechało z Haify do granicy syryjskiej, by oczyścić ten teren od terrorystów. W akcji pościgowej uczestniczą także samoloty. Wielu terrorystów ukrywa swą broń w obawie przed sądami wojennymi.

Kolekcjoner - samochodów

Kalkuta, 24. 11. (O). Niejaki mr. P. K. Mullick w Kalkucie posiada jedyną w swoim rodzaju manię kolekcjonerską. Mr. Mullick kolekcjonuje bowiem **samochody. Kolekcja jego obejmuje w obecnej chwili 50 egzemplarzy** najwybitniejszych marek światowych. **A więc** w kolekcji znajduje się wspaniały **Rolls Royce, stary Mors, Straker Squire i Cubitt,** firmy, które już zapomniane zostały w przemyśle samochodowym. Dalej w kolekcji znajdują się amerykańskie wozy Stutz i La Salle, włoskie Isotta Fraschini i Alfa Romeo, świetne Humbers'y, Lincolny, Hillmany, starożytny Daimler, Sunbeam i olbrzymi 16-cylindrowy, wyglądający bardziej na pancernik Renault, mogący rozwijać szybkość do 200 mil na godzinę. Właściciel tej kolekcji, przedstawiającej wartość przeszło 2 milionów złotych, regularnie używa wszystkich samochodów w pewnej kolejności. 5 ludzi pod nadzorem 3 szoferów zajmuje się konserwacją osobliwej kolekcji mr. Mullicka.

Arabskie koła gospodarcze za przywróceniem ładu i porządku w Palestynie

Nowy Jork, 24. 11. (ŻAT). „New Jork Times“ donosi z Jerozolimy, że arabskie koła gospodarcze zarówno handlowe jak i rolnicze pragną za wszelką cenę

przywrócić ład i porządek w Palestynie,

jednak sfery pozapalestyńskie są interesowane w jątrzeniu stosunków w kraju i za ich to sprawą odbywa się w dalszym ciągu

przenikanie grup terrorystycznych z krajów ościennych.

Korespondent „New Jork Times“ zaznacza, że dla drażnienia Wielkiej Brytanii, Włochy mącą wody palestyńskie, spodziewając się obfitego połowu.

Uczciwy znalazca 20.000 zł. -- nagrodzony krzyżem zasługi

Warszawa 24. 11. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła uroczysta dekoracja krzyżem zasługi Józefa Podskrobka, szofera który znalazłszy w swojej taksówce teczkę z zawartością 20.000 złotych, pozostawioną przez dwóch pasażerów, odniósł ją do komisariatu P. P. Dekoracji w imieniu prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja-Składkowskiego dokonał w swym gabinecie komisarz rządu na m. st. Warszawę woj. Jaroszewicz w obecności kierownika oddziału ruchu kołowego komisariatu rządu p. Henryka Bukowskiego.

W przemówieniu woj. Jaroszewicz podniósł znaczenie wysoce obywatelskiego czynu, jakiego dokonał p. Podskrobek, mogący służyć za wzór całemu społeczeństwu.

P. Józef Podskrobek, wzruszony otrzymaniem odznaczenia, podziękował w serdecznych słowach p. wojewodzie, zaznaczając, że spełnił tylko obowiązek uczciwego człowieka.

Należy zaznaczyć że kancelaria cywilna Pana Prezydenta R. P. synowi p. Podskrobka — 14-letniemu Kazimierzowi, przyznała stypendium roczne w wysokości 400 zł. na studia w szkole ogrodniczej. Również jedna z montowni samochodów w Polsce, w uznaniu czynu p. Podskrobka, ofiarowała na bardzo dogodnych warunkach nową taksówkę.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba intormac. „Now. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 24. 11. Kawa Rio nr. 7. 6 3/4 (6 3/4) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.61 (4.72), marz. 4.20 (4.40), Kakao 5 5/16 (5 7/16), grudź. 5.07 (5.26), stycz. 5.10 (5.28).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 24. 11. 8.01 (7.99), grudź. 7.89—7.90 (7.81—7.84), stycz. 7.88—7.88 (7.88—7.88).

KORZENIE

LONDYN, 24. 11. Tapioka Fair list.-grudź. 14.50, Pieprz czarny 3.00, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.81, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 67.

DEWIZY

PARYŻ, 24. 11. Londyn 147.12, Nowy Jork 2942.00 Zurich 681.00, Amsterdam 1637.00, Berlin 1191.00.

LONDYN, 24. 11. Nowy Jork 5.0037, Paryż 147.13, Berlin 12.38, Amsterdam 9.0025, Zurich 21.61.

EFEKTY

NOWY JORK, 24. 11. American Car 82.50 (83.00), American Car et Foundry 19.50 (19.50), Am. Tobacco 67.75 (68.50), Chrysler 55.50 (52.75), Douglas Aircraft 32.25 (31.00), Fisk Rubber 6.12 (6.12), Eastman Kodak 150.50 (150.00), General Electric 38.62 (37.25), General Motors 32.87 (32.50), Anaconda 26.75 (25.00), Betlehem Steel 46.50 (44.00), Intern Nickel 38.50 (37.37), Tennessee Corp. 6.25 (6.50), Shell Union 15.87 (15.37), Standard Oil 43.50 e(43.50).

METALE

LONDYN, 24. 11. Platyna 8.75, Wolfram cif 62.50 —70.00, Srebro, 19.62, Złoto 140,1.

KRONIKA KRAKOWSKA

Jeszcze jeden „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy“

Romans z za kraty

Głośny oszust prosi o wyrok łączny

W kronice wydarzeń Krakowa nazwisko Czesława Korwicz Radosza notowane już było kilkakrotnie. Jest to głośny oszust, który aresztowany został w restauracji Hawełki, gdzie zjawił się w mundurze oficera korpusu sądowego.

Jak się następnie okazało Radosz jest niebezpiecznym oszustem, grasującym po całej Polsce i mającym na sumieniu szereg przestępstw. Przed sądem krakowskim odpowiadał on za pewną ilość oszustw popełnionych ostatnio w Krakowie i okolicy. Tutaj został on zasądzony na 3 i pół lat więzienia.

Niezależnie jednak od tego czekały Radosza jeszcze dwie rozprawy sądowe. I tak w sądzie warszawskim skazano go na 15 miesięcy więzienia a w sądzie wileńskim na siedem miesięcy więzienia.

Mając za sobą trzy wyroki zasądzające Radosz wniósł o orzeczenie łącznej kary. Prośba jego została jednak odrzucona. Od tej uchwały Radosz odwołał się a sprawa będzie dziś rozpatrzona przez apelację krakowską.

W chwili obecnej Radosz przebywa w więzieniu we Wiśniczu. W celi więziennej pisze on podobno powieść, którą ma zamiar opublikować po wyjściu na wolność.

Szofer zastrzelił się po spowodowaniu katastrofy

Wczoraj na Błoniach w Krakowie niedaleko Parku Juwenia, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny z przestrzeloną głową. Jak się okazało był to 27-letni Antoni Mendel, pomocnik szoferski, zamieszkały przy ul. Siemiradzkiego l. 17.

Jeszcze na wiosnę br. Mendel miał wypadek obok Woli Duchackiej, gdzie przejechał przechodnia. W następstwie tego miał sprawę sądową, na którą jednak nie stawił się. Jest prawdopodobne, że Mendel tak dalece przejął się tym wypadkiem, że popełnił samobójstwo

TEATR DLA DZIECI „WESOŁA GROMADKA“

„Przygoda Kiki“

wg. Zuckmayera, reż. Maria Biliżanka

Teatr dla młodzieży „Wesoła Gromadka“, który rozbił swe namioty w Sali Saskiej wystąpił w ub. niedzielę z drugą premierą. Ty mrazem była to bajeczka Zuckmayera w opracowaniu scenicznym Marii Biliżanki, z ilustracją muzyczną oraz częścią chereograficzną uczenic p. Wiery Zahradnik.

Okazuje się, że w Krakowie jest teatr dla dzieci placówką rokującą duże nadzieje rozwojowe, bo premierowe przedstawienie odbyło się przy wysprzedanej sali. Dziatwa rozwecelona z niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia przedstawienia, komentując żywo na swój sposób zagadnienia teatralne, niczym starzy bywalcy.

Miły zespół artystów nie sprawił też zawodu dziatwie, bo dał widowisko barwne, wesołe, przeplatane piosenką i tańcem baletowym uczenic Wiery Zahradnik. Zestawienie przyrody (góry, las, zwierzęta) z akcją miłej i zajmującej bajki, przemawiające do umysłów dziecięcych kontrasty czarno-białe dały w sumie wspaniały efekt. Pełne zadowolenie małych bywalców, którzy ponadto podglądywali przygotowania na scenie uchylając ukradkiem rąbek kurtyny.

Miłe efekty — zajączki, niedźwieź, koziorożec, lisy — korowód duszek leśnych, pomysłowy pociąg, taniec góralski robiły ogromne wrażenie, a żywy dialog, pyszna dykcja — zwłaszcza rezolutnego góralczyka Kostka i bohaterki dzielnej dziewczynki... dopełniły udanej całości widowiska. Wszyscy wykonawcy odegrali role bez zarzutu. Usterki drobne wynikały z ciasnoty sceny, nie pozwalający na swobodniejszy ruch w scenach zbiorowych. Należałoby też ściszyć niektóre momenty aktu pierwszego.

Teatrzyk dla dzieci zdobędzie sobie na pewno duże powodzenie. *if.*

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

OBOZ BOKSERSKI, organizowany przez PZB. w Poznaniu przed meczami z Norwegią i Danią, został przed kilku dniami otwarty. Pisarski i Chmielewski biorą w nim udział. Natomiast Piłat z powodu złamanej kości śródręcza nie wchodzi w rachubę przy ustalaniu składu teamu Polski.

HOKEIŚCI CRACOVII walczą w nadchodzącą niedzielę z mistrzem Śląska Pogonią w Katowicach.

REWANŻ CRACOVII Z AMATORSKIM K. S. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Chorzowie.

PRZESILENIE W PZLA, wywołane konfliktem między PUWF-em a inż. Znajdowskim, zostało zażegnane, wobec czego cały zarząd PZLA obejmuje z powrotem agendy pod prezesurą inż. Znajdowskiego.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur następujący lekarze: Bieberstein Ludwik, Rejtana 10, tel. 179-06, Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50, Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel.117-17, Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04

Dziś mają dyżur nocny aptek: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

WYBICIE SZYB W DWÓCH SKLEPACH ŻYDOWSKICH

Wczoraj w godzinach wieczornych wybito szyby w dwóch sklepach żydowskich w Krakowie, a to w owocarni p. Samuela Immerglicka, przy ul. Łobzowskiej 6, i w wyszynku restauracyjnym p. Izaka Bekera przy ul. Karmelickiej 70.

KOŁO ABSOLWENTÓW ŻYD. SRED. SZKOŁY HANDLOWEJ, STRADOM 10.

Dziś, 25 bm. o godz. 19.30 odbędzie się referat p. mgra E. Rosthala p. t. „Żółta łata“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—<>—

— PRZEDŚWIT HASZACHAR. Dziś o godz. 8-ej miecz. plenarne zebranie w lokalu własnym (Dietla 31) z referatem kol. mgra R. Wolfa.

— DANCING W „CYGANERII“. Komitet Honorowy Syjon. Młodz. Akad. uprasza o wcześniejsze zamawianie stolików na dzisiejszy dancing reprezentacyjny w kierownictwie „Cyganerii“ w ciągu całego dnia tel. 113-85.

WISŁA—KSZO (Ostrowiec) mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie. KSZO jest mistrzem okręgu lubelskiego.

LEGITYMACJE P. Z. N. uprawniające do zniżek kolejowych indywidualnych 50% wydaje sekretariat ŻKS Makkabi w Krakowie Mikołajska 9 I. p. codziennie w godz. między 11—13 i 19—21. Znaczki dla Ligi Popierania Turystyki już do nabycia.



ODPOWIEDNI PUDER

oto tajemnica świeżej, młodzieńczej cery. Subtelny, niewidoczny, dobrany do karnacji, a przy tym roślinny i nieszkodliwy — oto zalety, jakie posiada

PUDER

ABARID

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

BUCHALTERIĘ zakładu, nadzoruje — tanio pierwszorzędny BILANSISTA PODATKOZNAWCA. Organizator księgowości przebitkowej. Kraków, Skrytka pocztowa. 482. 6957k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p.

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gawrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach, Kraków Grodzka 25, m. 4.

Wolne posady

POTRZEBNY samodzielny technik dentystyczny od zaraz. Oferty: Mitelmanowa, Lekarz-stomatolog, — Wolbrom. 6954k

POSZUKUJĘ posady fabrycznej, sklepowej, do magazynu lub ekspedycji. — Adres Poste-Restante 5055/36 Kraków. 5184g

Najlepsza Naturalna woda gorzka węgierska przeczyszczająca **„IGMANDI“** do nabycia w aptekach i drogeriach.

DENTYSTYCZNY technik potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować: Zakład dentystyczny S. Flaumhaft, Zakopane, Krupówki. 5294g

MŁYNARZ (Żyd) rutynowany fachowiec, ze znajomością magazynierstwa, — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Wieloletnia Praktyka“. 5189g

Posad poszukują

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali, 1.40, Pola, Kraków Węglowa 3 róg Krakowskiej. 5148g

RUTYNOWANA mundantka — stenografująca, znajomość niemieckiego, szuka posady. Zgłoszenia: „Od grudnia“ Administracja „Nowego Dziennika“. 5183g

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN, Biuro: Kraków, Smocza 4**

Lokale

CZYNSZ zł. 15. Pokój dla Pana do wynajęcia, Dietla 64. m. 12. 5287g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w centrum. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pewny“. 5293g

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe I piętro do wynajęcia od 1 stycznia. Czynsz przedwojenny. Wiadomość: Łobzowska 2. 5290g

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego lub z kuchnią od gospodarza. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Kaucja“. 5280g

SZUKAM lokalu ulica Dietlowska, Miodowa, B. Ciała, Krakowska, Stradom. — Zgłoszenia: „Handlowy“ Administracja „Nowego Dziennika. 5284g

LOKAL frontowy na ruchliwej ulicy natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia telefoniczne pod 118-54. 5281g

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie trzecie piętro po remoncie tanio do wynajęcia. Kraków, Dunajewskiego 2. Wiadomość u dozorcy. 6952k

POKÓJ umeblowany, śródmieście utrzymanie lub bez — zaraz do wynajęcia. Marka 23. m. 3. 6956k

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 6869k

2-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkani do wynajęcia. Zgłoszenia: telef. 180-85 lub Pl. Kossaka 1. m. 7. 5260g

DLA LEKARZY PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i biura — nowozbudowany dom, Krakowska 21. 6941k

מודעה

1) ספר „שירי השירים„ (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימתוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי׳ בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14



EMULSJA TRANOWA WYROBU FIRMY SCOTT & BOWNE *doskonała odżywka dla dzieci*

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, Mojżesz Löbl Landau ur. 1906 r. Kraków. 5292g

BIELIZNĘ osobistą pościelową pyjamy szyję, haftuję. Miodowa 20/7. 5270g

BYŁY dzierżawca pensjonatu poszukuje kierownictwa pensjonatu lub kawiarni, obeznany w księgowości. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ „Energiczny fachowiec“.

JEDYNIE w firmie R. ENGELSTEIN zamówisz najtaniej: Swetry ręczne i maszynowe, oraz dywany perskie zakupisz wełny, zmontujesz artystyczne i oryginalne poduszki, uzyskasz najwytworniejszy haft i znaczenie. GRODZKA 32. W PODWÓRCU. 5024g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza ZOFIA SCHONGUTOWNA WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 6249k

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę niemieckiego, francuskiego, angielskiego, stenografię, buchalterię. — Wiadomość: Fotohelios, Floriańska 21. 5283g

ZAGRANICZNĄ oryginalną metodą dla młodzieży i starszych wyuczam jaknajszybciej gry na fortepianie. Zgłoszenia między 2 — 4. Wielopole 3. m. 4. Telefon 107-89. 5044g

ANGIELSKI — konwersacja, prasa, literatura. — Prof. Dr. Roman Thorn. Grodzka 42. 5105g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21.

KUPIĘ urządzenie do wyrobu wody sodowej. Oferty pod „Okazja“ do Administracji „Nowego Dziennika“ 5285g

Interesy handlowe

SPÓLNIKA do drogerii poszukuję. — Zgłoszenia: „20.000“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 6958k

Sprzedaż

ELEGANCKIE futro męskie okazyjnie do sprzedania. Grodzka 21. I. p. 5291g

OKAZYJNIE sprzeda piękne futro prawdziwy Sealbisan. Wiadomość: Sebastiana 4. m. 2. 6953g

URZĄDZENIE restauracyjne, szafy, lady, bufet, aparat piwny, bilard automatyczny, gablotki tanio do sprzedania. — Wiadomość: Hala Rybna, Grodzka 4. 6959k

RUNDSTUHL (okrągła maszyna do wyrobu materiałów trykotowych) w doskonałym stanie sprzeda okazyjnie fabryka bielizny Lwów, Trybunalska 12. 5263g

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy koce, DYWANY ręcznej roboty, ceny okazyjne. PŁACHTY na wozy. PENSJONATOM chodniki kokosowe najtaniej Halpern, Kraków Poselska 18. 6925k

LUSTRA I OSZKLENIE okien wykonuje najtaniej S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129-03. 6016k

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE TYLKO WPROST w FABRYCE >EMALJARNIA< KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

APARATY natryskowe, malarskie lakiernicze, ogrodnicze „Centrofarb“ — Kraków, Bracka 11.

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych na warunkach dogodnych. „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6540k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114.72 polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. klasy KAMIEŃ i TŁUCZEŃ wapienny. 6669k

PROSZKI od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZÓŁKA Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE



Mól książkowy szuka swej książki kucharskiej.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.